Nr 69. **Kraków, 23 Marca — Niedziela.** **Rok 1879.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla miejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują:** we **Lwowie** Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; , (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Kwietnia** 1879 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
26 marek	14 marek	5 marek

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym*.

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 22 marca.

Dwa listy wiedeńskie wczoraj przez nas podane zdały pokrótce sprawę z obrad komisyi budżetowej nad uposażeniem biskupstwa krakowskiego. Szło jedynie o wydatek 3500 złr. rocznie przybywającej na budżet, gdyż administrator dyecezyi pobiera już 6000 złr., a 2500 złr. pobierał dotąd skarb państwa z nadwyżki dochodów biskupstwa krakowskiego. Uchwała ta zapadła w komisyi tylko 12 głosami przeciw 10, albowiem rząd, który popierał wniosek o dotacyę, miał do walczenia z przeciwnikami niechętnymi tak naszemu krajowi, jak i religii katolickiej, a niezdolnymi nawet pojąć, że jedno z najbogatszych biskupstw, niegdyś uposażone w ziemi i kapitałach, zubożałe jedynie przez zabór swego majątku, małą tylko cząstkę jego teraz rewindykuje.

Ciężka jeszcze przeprawa czeka tę kwestyę w pełnej Izbie, więc deputowani nasi mają przed sobą zadanie oświecenia z jej stanem deputowanych niemieckich, albowiem nieznajomość jej, czego dawali nawet dowody niektórzy członkowie komisyi budżetowej, może tu więcej zaszkodzić, aniżeli sama nawet niechęć. Byli bowiem tacy członkowie komisyi, którzy mniemali, że idzie o utworzenie nowego biskupstwa krakowskiego, jak znów inni mieszali sprawę dotacyi biskupstwa ze sprawą mianowania biskupa.

Gorące przemówienie parokrotne ministra Stremayra za uposażeniem, oraz głosy posłów naszych, które podamy w obszerniejszej osnowie, przemogły nad głosami niechęci albo nieznajomości. Minister zastosował się w tej rzeczy do woli cesarskiej, która wcale wyraźnie, jak nam wiadomo, objawiła się za potrzebą zakończenia czterdziestokilkuletniego prowizoryum, jakie w tutejszej dyecezyi istnieje od rezygnacyi ostatniego biskupa krakowskiego X. Skorkowskiego. Jeżeli więc nominacya biskupa ma rychło nastąpić, jak tego sobie życzą Stolica Apostolska i N. Pan, naówczas p. minister mógł tem słuszniej przemawiać za uposażeniem dotacyi biskupiej, iż obok woli N. Pana co do rychłego mianowania biskupa, tak małym datkiem, jak postawiony w budżecie, można położyć kres rozlicznym niedogodnościom a nawet zajściom, które niekiedy aż o władze rządowe opierały się, jak niemniej dawały powód do długoletnich obliczeń z władzami Królestwa Polskiego.

Stolica Apostolska nigdyby nie zezwoliła na zniesienie biskupstwa Krakowskiego, ani nawet na wcielenie doń biskupstwa Tarnowskiego, lubo nowy rozkład terytoryalny dekanatów mógłby się stać kiedyś przedmiotem rozwagi. Zatem rząd uznać musiał konieczność postawienia przyszłego biskupa krakowskiego w materyalnej możności pełnienia swych obowiązków, zwłaszcza, gdy zarazem spełnia wolę Cesarza.

Jeszcze w r. 1862 (N. 95) ogłosiliśmy w *Czasie*: „Słowo o majątku kościelnym dyecezyi Krakowskiéj", z względu na ważność jéj w obecnych okolicznościach, powtórzyliśmy ją uzupełnioną kilku szczegółami w Nrze 59 *Czasu* z dnia 12 marca r. b. Ważny ten materyał, który posłużył był posłowi X. Ruczce do napisania memoryału, o jakim jeden z wczorajszych naszych listów wiedeńskich nadmienia, dostarczyć powinien naszéj delegacyi broni do odpierania w pełnéj Radzie państwa, gdy przyjdzie do obrad nad budżetem, zarzutów, jakoby biskupstwo krakowskie samym skarbem publicznym musiało być utrzymywane. A gdyby nawet i tak było! Toć Kraków z 22 milowym okręgiem swoim nie jest zaiste tylko ciężarem dla monarchii; a choćby też skarb państwa nie ciągnął z niego tak znacznych wpływów, jakie pobiera, toć nie sama jedynie wysokość wybieranych podatków stanowi o politycznem znaczeniu posiadłości, bo państwo nie jest tylko poborcą dochodów, ale oraz powinno być dawcą wszelkiego możebnego dobra.

Uchwała czwartkowa komisyi budżetowéj w sprawie dotacyi biskupstwa krakowskiego jest dopiero krokiem wstępnym, który jakkolwiek wypadł zgodnie z życzeniami naszemi, nie przesądza bynajmniéj ostatecznéj uchwały Izby. Rezolucya zaś uchwalona następnie przez komisyę, aby rząd starał się o połączenie biskupstwa tarnowskiego z krakowskiem, nie wiąże rządu, bo obowiązywać go nie może, skoro biskup krakowski ma być mianowany, a połączenie dwóch dyecezyj nie od woli samego rządu zależy; wskazuje ona atoli, że większość komisyi widzi w uposażeniu biskupstwa krakowskiego krok tylko doraźny, na przyszłość nie obowiązujący.

Nie chcemy tu podnosić jeszcze sprawy odbudowania pałacu biskupiego w Krakowie, który od 29 lat sam jeden sterczy jeszcze ruiną i jest wymownem świadectwem smutnego stanu prowizoryum biskupiego. Niechby choć część funduszów biskupich wróciła, a stanie wspaniały gmach i znajdzie się drugi Woronicz, co nagromadzi w nim dzieła sztuki. Minister wskazał w komisyi, że i ten wydatek winien być ze skarbu państwa opędzony.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 21 marca.

(||) W jesieni 1876 r., zastanawiając się na tem miejscu nad pytaniem, ażali jeszcze może być wątpliwość, czy kiedy przyjdzie do wojny rosyjsko-tureckiej, dowodziłem, że wojna ta jest nieuniknioną, i że wybuchnie w chwili, gdy półurzędowa polityka rosyjska w sprawie wschodniej stanie się urzędową polityką rosyjską, gdy dwa te kierunki i prądy, dążące do jednego i tego samego celu, jeden jawny i drugi skryty, zleją się w jeden wielki prąd i kierunek. Nieodżałowanej pamięci Maurycy Mann, który wówczas właśnie bawił w Wiedniu, przeczytawszy list wspomniony w *Czasie* rzekł do mnie: „Oto wierny obraz sytuacyi. Jedyna może Rosya w całej Europie posiada i prowadzi podwójną politykę, półurzędową i urzędową. Trzeba tylko śledzić politykę półurzędową, czyli nieurzędową, aby odgadnąć jej politykę urzędową. Dzisiejsza polityka nieurzędowa będzie jutrem polityką rządu." Nadeszła chwila, aby przypomnieć sobie te trafne słowa i zastosować je do ocenienia dzisiejszych zamiarów Rosyi. Na Wschodzie robi się polityka półurzędowa, właściwie narodowo-rosyjska, prawdziwa, gabinety zaś tumani i ludzi się frazesami urzędowemi. Dondukow-Korsakow i Ignatiew i im podobni jenerałowie i dyplomaci przygotowują teren do akcyi na Wschodzie, oni przedstawiają twarz wschodnią Rosyi, ks. Gorczaków zaś i hr. Szuwałow twarz zachodnią Rosyi. Urzędowa Rosya obrała teraz drogę korzystniejszą „wierności" traktatowej, gdy równocześnie półurzędowa Rosya wszystko czyni, aby na Wschodzie wywrócić do góry nogami osławiony układ berliński, nazwany przez ks. Dondukowa „muzyką offenbachowską." Jak dawniej Stambuł był widownią rosyjskich intryg, tak nią teraz jest Bułgarya i Rumelia. Zbyteczna przytaczać dowody i przykłady tej dwulicowej polityki. Są one w świeżej pamięci wszystkich ludzi, czytających dzienniki i zajmujących się rozwojem sprawy wschodniej. Wojska rosyjskie i straż narodowa bułgarska stawające w obronie Turków i w obronie nieszczęśliwego biedaka p. Schmidta przeciw pospólstwu bułgarskiemu — to widok arcyzabawny. Najnowszy pomysł rosyjski, wyrażony w londyńskim liście *Polit Corr.*, a inspirowany widocznie przez ambasadę rosyjską nad Tamizą, nakazuje największą baczność. Przyszły książę bułgarski mający zarazem piastować godność gubernatora rumelyjskiego,— stanowi ostatni *ballon d'essai*, puszczony w świat przez hr. Szuwałowa w chwili, gdy tenże dyplomata jeździ po Europie, niby w misyach pojednawczych.

Tutaj poznali się odrazu na lisach farbowanych, jak o tem świadczy przypisek redakcyi *Polit. Corr.* do owego listu londyńskiego. Mocarstwa mają prawdziwy kłopot z rosyjską „wiernością" traktatową, która zawsze zawiera jakieś *post scriptum* to w postaci rewizyi traktatu berlińskiego, to konferencyi ambasadorów, to znowu unii osobistej Bułgaryi z Rumelią. Jedno jest pewnem. Programem **najbliższym** Rosyi w sprawie wschodniej jest połączenie Bułgaryi z Rumelią. Od tego programu Rosya nie odstąpi, bez względu na to, jakiemi drogami i środkami dopnie swego celu. Zlanie się obu prowincyj w jedną całość jest nieuniknionem. Stanie się ono faktem. Kiedy? W chwili, gdy Rosya uzna za stosowne, przywłaszczyć sobie półurzędową politykę jako urzędową, zrzucić przyłbicę i jawnie przyznać się do programu, do którego teraz zmierza powoli, ale stanowczo ścieżkami i manowcami ukrytemi. Połączenie Bułgaryi z Rumelią nie da się powstrzymać, bez względu na etapy zakulisowe i dyplomatyczne, a może i wojenne, jakie ta sprawa jeszcze przechodzić będzie musiała.

Wiedeń 21 marca.

(430 te posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes **Rechbauer** zagaja posiedzenie o godzinie 11ej min. 25.

Między petycyami są: prośba 68 gmin czeskich o zwolnienie dzieci od 8-letniego obowiązku chodzenia do szkoły; petycya rabinatu w Tachowie w Czechach o subwencyę dla rabinów z skarbu; petycya Izby handlowej w Chebie w Czechach (Eger) o wcielenie Bośni i Hercegowiny do austro-węgierskiego związku celnego.

Z porządku dziennego załatwiono w pierwszem czytaniu projekt rządowy o regestrowaniu okrętów handlowych, przekazując go osobnej komisyi, wybranej z oddziałów Izby.

Poza porządkiem dziennym zabiera głos minister spraw wewnętrznych **Taaffe**, by odpowiedzieć na interpelacyę z dnia 22 stycznia o środkach zaradczych przeciw powrotowi koni z Bośni i Hercegowiny, dotkniętych nosacizną, do Wiednia. Stwierdzono z urzędu, że żaden koń nie uległ zaraźliwej chorobie.

Minister sprawiedliwości **Glaser** bardzo obszernie odpowiada na interpelacye Schöffla i Prombera w sprawie wydania ustaw przeciw lichwie dla Dolnej Austryi i Morawy na wzór ustawy galicyjskiej. Minister powiada, że wydano ustawę dla Galicyi na podstawie ścisłych dat o nadużyciach lichwiarskich, których to dat inne kraje nie nadesłały; a stwierdziwszy na zasadzie raportów wyższych rządów krajowych we Lwowie i Krakowie, a zamieszczonych w *Gazecie Lwowskiej*, że skutek ustawy dla Galicyi jest bardzo błogi, mniema jednak, że co do zastosowania jej do innych krajów trzeba mieć się bardzo na ostrożności. Chodzi bowiem nietylko o kwestye jurydyczne, lecz i o ekonomiczne; z tego wychodząc zapatrywania rząd zaraz po rekonstrukcyi swej wydał rozporządzenie do wszystkich naczelników rządów krajowych, aby zbierali daty celem przekonania się, czy ustawę galicyjską możnaby do ich także krajów zastosować, z uwzględnieniem kwestyi, ażali zastosowanie jej nie pociągnęłoby za sobą zachwiania stosunków kredytowych. Rząd na podstawie takich dochodzeń spodziewa się, że rychło będzie mógł uczynić propozycye w duchu celu powszechnie pożądanego. (*Brawo! brawo!*)

Przystępując znów do porządku dziennego, Izba rozpoczyna obrady nad wnioskiem osobnej komisyi, przedstawiającej projekt ustawy o uregulowaniu służby obrachunkowej (najwyższej Izby obrachunkowej).

W dyskusyi ogólnej, którą zagaja sprawozdawca komisyi dep. **Weiss v. Starkenfels**, a w której dep. **Fux** pierwszy zabiera głos, aby gorąco przemówić za projektem komisyi, biorą jeszcze udział depp. **Plener, Menger, Heilsberg** i **Lustkandl**, z których tylko Plener zasadnicze podniósł przeciw projektowi wątpliwości, nie sprzeciwiając się jednak dyskusyi szczegółowej, wszyscy inni zaś oświadczyli się stanowczo za dyskusyą szczegółową, choć zapowiedzieli poprawki. Dep. Menger nadto wniósł rezolucyę w tym duchu, aby wezwano rząd do wniesienia projektu o stanowisku urzędników najwyższej Izby obrachunkowej.

Minister skarbu **Pretis**, określając stanowisko rządu względem projektu komisyjnego, uniewinnia nasamprzód rząd, że dotychczas sam od siebie nie wniósł projektu, a to dla innych bardzo ważnych prac, któremi rząd w czasach ostatnich był zajęty; dalej zaś, nie zapoznawając dobrych stron projektu komisyjnego, sprzeciwia się mu ze względu na przepisy szczegółowe, które nadają urzędnikom obrachunkowym stanowisko mogące stać się przeszkodą w regularnym biegu administracyi. Minister zapowiada, że jeśli Izba odstąpi od uchwalenia projektu komisyjnego, rząd sam wniesie do nowej Rady państwa projekt właściwy i zapewnia, że zachowa w nim główne zasady dzisiejszego projektu komisyjnego.

Na tem przerwano obrady.

Odczytano jeszcze interpelacyę dep. **Hanischa** co do pobudek wydania nowej taryfy dla telegrafu.

Minister handlu **Chlumecki** zaraz odpowiada, że do wydania tej taryfy nakłoniły rząd względy tak na stosunki międzynarodowe, jak na finanse państwa. Pod pierwszym względem ciekawe jest wyznanie ministra, że ostatecznie pewnego rodzaju presya ze strony Niemiec, bo zagrożenie zerwania wszelkich układów co do komunikacyi telegraficznej, nakłoniły go do przyjęcia już teraz taryfy praktykowanej w Niemczech.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 10. — Następne w poniedziałek.

Wiedeń 21 marca. Aby zrozumieć odpowiedź ministra sprawiedliwości daną w Izbie deputowanych na dwie interpelacye w sprawie lichwy, powtarzamy obie te interpelacye dosłownie. Naprzód dep. **Schöffel** z 24 towarzyszami wniósł co następuje:

„Sejm dolno-austryacki na posiedzeniu swojem z d. 17 października 1878 uchwalił niemal jednogłośnie następującą rezolucyę: „Wzywa się Wys. rząd, aby corychléj wniósł do konstytucyjnego traktowania ustawę przeciw nierzetelnemu postępowaniu przy interesach kredytowych dla wszystkich krajów koronnych, w których ustawa z d. 19 lipca 1877 (dla Galicyi wydana) nie obowiązuje, a gdyby wydanie takiéj ogólnéj ustawy napotykało przeszkody, to aby corychléj wniósł taką ustawę dla Dolnéj Austryi." Wobec niezaprzeczonego faktu, że ekonomiczne i społeczne spustoszenia, przez nieokiełznaną lichwę między ludnością tak wiejską jak miejską zrządzane, z każdym dniem coraz większe przybierają rozmiary, a zatem ile możności jak największe ograniczenie gospodarowania lichwy staje się najpilniejszéj konieczności przykazaniem:

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Fryderyk Wielki miał powiedzieć, że łatwiej dowodzić pułkiem, niż rządzić teatrem.

Amatorskie przedstawienia większe może jeszcze niż zwykłe, nastręczają trudności. Szlachetnie śmiałe przedsięwzięcie, wystawienia przez amatorów w tutejszym teatrze jednego z najznakomitszych utworów francuskiego repertoaru *Margrabi de Villemer* pani Sand, musiało zwalczyć tysiące przeszkód niezależnych, ani od chęci, ani od dobrej woli ludzkiej, zanim przyszło do skutku. Jak w prawdziwym teatrze tak i tutaj, wyjazdy i choroby, co chwila psuły lub zmieniały, najlepiej obmyślane kombinacye. Zwątpiono już o przyjściu rzeczy do skutku, kiedy prawdziwym uprzejmości cudem *Margrabia de Villemer* z własnych powstał popiołów, tak, iż zastosować można było do przedstawienia komedyi pani Sand, tytuł komedyi Schakspeara: *Wszystko dobre, co dobrze się kończy*. Pierwotna obsada była idealną. Nieraz w Niemczech, kiedy się wystawia jakiś znakomity utwór i chce się dać wzorowe przedstawienie *Muster-Vorstellung*, sprowadza się z różnych teatrów najodpowiedniejszych artystów. Przypadkiem ale jakby na zawołanie, z różnych stron Polski zjechali się artystki i artyści amatorowie mogący najlepiej przedstawić urocze lub wyborne postacie komedyi pani Sand. Wszyscy wzięli się ochoczo z zapałem do pracy, a praca była nie małą, bo szło o dokładne w krótkim czasie wyuczenie się czterech długich aktów, pełnych najdelikatniejszych odcieni i skomplikowanych sytuacyj.

W połowie dzieła owe niezależne od woli ludzkiej okoliczności, które zawsze tak wielką w każdym teatrze odgrywają rolę, pozbawiły komedyę pani Sand, znakomitych, pierwszorzędnych, jakby umyślnie na to stworzonych sił, a całość przedstawienia, nie jednej próby! Tem trudniejszem było zadanie dla pozostałych, tem większa zasługa, że *Margrabia de Villemer* stanął we środę, do zwycięzkiej walki i że święcono jego tryumf oklaskami i kwiatami. Amatorzy z tym większym zapałem stoczyli bitwę, iż szło o cel dobroczynny oraz że przedsięwzięciu przewodniczył delikatny zamiar uprzejmości, dla dostojnych gości bawiących w murach Krakowa, którzy rozpoczęli swój pobyt od okazania chęci zaznajomienia się z mową polską i którzy nie jeden już przepędzili wieczór na polskich przedstawieniach, pomimo że ich dokładnie rozumieć jeszcze nie mogą. Chciano zatem, aby raz przynajmniej zrozumieć mogli wszystko co usłyszą w teatrze i dlatego przedstawiono *Margrabiego de Villemer* w międzynarodowym języku. Teatr w dniu tym nie stał otworem dla publiczności lecz dla zaproszonych gości, którzy przemienili salę teatralną w salon, kiedy jednocześnie amatorzy przemieniali w salon scenę. Zaraz na wstępie rozmowa między margrabiną de Villemer a hrabią Danières przeniosła widzów do *Faubourg St Germain* a para ta do końca nie pozwoliła widzom zapomnieć że się w nim znajdują. Trudno o coś doskonalszego, prawdziwszego a tak pełnego na przemian godności i czucia, rzewności i powagi, jak margrabina de Villemer; jest to skończona postać wzbudzająca uszanowanie i sympatyę. Nie wiedzieć co trzeba więcej podziwiać w hrabi Dunieres czy znajomość świata czy sceny, czy też misterne wyzyskanie każdego wyrazu. Hrabia Danières posiada coraz rzadszy talent rozmowy, bo nie tylko mówić umie ale przedewszystkiem słuchać. W margrabinie i hrabi streszczoną jest estetyka salonu.

Karolina de St. Geneix, która przybywa jako *dame de compagnie* do domu margrabiny, ale której przodkowie walczyli pod Fontenoy, do tego samego, co tamci, należy świata, nietylko wykwintnem obejściem, ale przedewszystkiem szlachetnością i podniosłością uczuć. Głęboka to widocznie natura, zdolna do wszystkich poświęceń, zarówno jak najwznioślejszych porywów; wszystko co piękne, przemawia do jej wyobraźni i serca, tak jak ona przemawia do wyobraźni i serca widzów. O lepsze w tych wyścigach, o wszystko, co dobre i piękne dziś z nią panna de Saintrailles, która jedna sobie wszystkich niezwykłym do wszystkiego talentem, przenikliwością rozumu i serca, ale przedewszystkiem wielką, nigdy dosyć ocenioną, uprzejmością. Trudno powiedzieć, ile jest taktu artystki i damy w tej bogatej dziedziczce! Baronowa D'Arglade wpada w ten świat jak epizod, a przecież ważną odgrywa rolę i odgrywa ją z wprawą zdumiewającą i znajomością strategiczną sceny, na której występuje, zdawaćby się mogło, że nie pierwszy raz. Dwaj bracia książę d'Aléria i margrabia de Villemer, dwie natury wprost sobie przeciwne, stoją przez cały czas na dwóch przeciwległych biegunach, jeden hipokondryi i sztywności, drugi wesołości i niezwykłej ruchliwości. Nareszcie nie danem było nigdy ani hr. Danières ani nawet margrabinie de Villemer mieć do tego stopnia dystyngowanych kamerdynerów. *Margrabia de Villemer* pani Sand, komedya z najlepszego i najwykwintniejszego świata i dla niego napisana, zrozumiała w wiela odcieniach tylko dla niego, doczekała się we środę, najwykwintniejszych i z najlepszego świata przedstawicieli i odegraną została przez nich, wobec świetnej jak rzadko publiczności. Wytworzyło to w sali teatralnej niezwykłą atmosferę, która wywarła swój wpływ zarówno na aktorów jak na widzów.

Przypadkiem zapewne z francuskiem przedstawieniem w teatrze zeszło się tego samego dnia inne przedstawienie amatorskie na strzelnicy, gdzie za dochód ubogiej młodzieży szkolnej starozakonnej ukazał się stary, lecz nigdy nie starzejący się Aleksander hr. Fredro wraz z zaniedbanym już i zapomnianym poniekąd Korzeniowskim. W tem spotkaniu dwóch zabaw scenicznych dwóch odmiennych światów była jakby lekka krytyka, ale był zarazem wielce pocieszający objaw.

A zatem z sali teatralnej przenieśmy się na strzelnicę, aby się przekonać o tym postępie, jaki język i obyczaj polski czyni wśród tych sfer i żywiołów, które tak długo były nieprzystępne dla polskości, która w innych miastach naszego kraju oglądają się na Wiedeń, a skażoną mową, instynktami, dążeniem, stanowią przednią czatę germanizacyi. Kraków nie ma tej plutokracyi starozakonnej, która zbytkiem i blaskiem złota imponuje i zdobywa sobie prerogatywy towarzyskie. Zbliżenie do polskości nie bywa tutaj okupywane sztucznemi demonstracyami zbratania, które bywają zwodnicze, bo wypływają z indyferentyzmu religijnego lub faryzeizmu politycznego. Natomiast polskość się tu szerzy za pomocą postępu w wykształceniu, które wśród społeczności starozakonnej coraz bardziej przybiera formy polskie. Bez fanfaronady i bez reklam odbywa się ten proces obyczajowy na rzecz języka i poczucia polskiego. Wczoraj mówiliśmy na tem miejscu o tłomaczach i komentatorach poezyi polskiej w literaturze niemieckiej. Są to owoce tego kierunku, w jakim inteligencya starozakonna w Krakowie postępuje. Teatr polski na rzecz instytucyi izraelickiej, połączony z zabawą tańcującą, w dniu, w którym i dla katolików mimo wielkiego postu możebnym jest udział w tańcu, świadczy zarówno o postępie pod względem narodowym, jak i o pewnej delikatności pod względem wyznaniowym.

A skoro już mowa o stosunku starozakonnej społeczności do ludności chrześciańskiej, zwróćmy się ze strzelnicy w drugi koniec miasta, na Kazimierz, gdzie stosunek ten dwóch społeczeństw przedstawi nam się w najbardziej rażącem świetle.

Wszystko się ozdobiło, nieco oczyściło, przebudowało w naszem mieście oprócz krakowskiego Ghetto. Tam jeszcze nienaruszone pozostały dawne brudy i dawne ciemności, w znaczeniu materyalnem i moralnem tego słowa. Przed tym brudem i tą ciemnością ucieka już i sama ludność żydowska do miasta, nie dość wszelako oczyszczona z niego wlecze go za sobą w główne ulice miasta. Na Kazimierzu zostaje już tylko proletaryat starozakonny i wzrasta coraz bardziej napływający tam proletaryat chrześciański.

Miasto Kazimierza Wgo, które stanowiło przed wiekami osobny gród, zachowało trzy wspaniałe świątynie, jako pomnik przeszłości. Do niedawna kościoły te starożytne mogły przybrać tytuł *in partibus infidelium.* Od lat kilku zmieniły się tu stosunki. Parafia Bożego Ciała, jak nas zapewniają pomnożyła się w ostatnich czasach o 2000 wiernych. Ludność ta chrześciańska napływająca bądź z okolic, bądź też chroniąca się do tej dzielnicy, gdzie najtaniej można znaleść kąt do mieszkania w obec znikania mniejszych mieszkań dla ubogich w innych dzielnicach miasta. Tam też gnieździ się najsrosza nędza, a za nią demoralizacya i zdziczenie. Jedyna ochronka pod opieką Sióstr Miłosierdzia nie zdoła pomieścić dziatwy chrześciańskiej, opuszczonej przez rodziców zmuszonych szukać zarobku. Potrzeby duchowe i materyalne biednych wywołują nowe instytucye, nowe zakłady dobroczynne. Dowiadujemy się też, że położenie ludności chrześciańskiej na Kazimierzu zwróciło uwagę wielce zasłużonej w mieście przełożonej Sióstr Miłosierdzia, która choć obca pochodzeniem, tak ukochała naszą nędzę i tak umie opatrywać rany nasze społeczne. Ludność kleparska pod zbawiennym wpływem Sióstr Miłosierdzia umoralniła się, i podniosła w dobrobycie. Rozszerzenie tej działalności na przeciwległym krańcu miasta ochroniłoby nas od wzrostu nędzy i niebezpieczeństw, które dziś bardziej niż kiedykolwiek społeczeństwu z niej zagrażają. Otóż Siostry Miłosierdzia podjęły myśl założenia na Kazimierzu domu, w którym byłaby sala opatrunku, mieszkanie dla kilku zakonnic mających odwiedzać chorych i ubogich, dziś bowiem, choć odwiedzają rodziny na Kazimierzu, to jednak obsługa przez odległość z Kleparza nader utrudniona.

Praktyczne to zgromadzenie, które przed niczem się nie cofa, posiada już grunt ofiarowany przez dobroczynną rękę. Na wiosnę ma rozpocząć się budowa, a wiemy, jak wyrastają te budowle, które miłość chrześciańska natchnęła. Olbrzymi gmach na Kleparzu i dwa piękne kościoły powstały w naszych oczach, za tak małym udziałem datków i ofiar miejscowych. Skromny zapis śp. biskupa Łętowskiego przypominał cud rozmnożenia chleba, bo wdzięczność Zgromadzenia Sióstr imię pierwszego dobroczyńcy położyli jako głównego fundatora tych budowli, jakoby ten zapis na wszystko miał wystarczyć. Czyliż zamiar wzniesienia nowej warowni miłosierdzia chrześciańskiego, w obronie społeczności i miasta od tych instynktów i tych podszeptów, co się odwołują do nędzy, nie miałby wzbudzić naszego udziału? Możnych fundatorów coraz mniej w ubożejącym kraju, lecz publiczność staje się zbiorowym fundatorem, a ofiarę przynosi łatwą i wdzięczną. Opatrzność udziela niekiedy talentów jako narzędzia do czynów miłosierdzia. Świadkiem ten szpital św. Ludwika dla małych dzieci, który w znacznej części powstał połączeniem sztuki z miłosierdziem. Więc znów publiczność krakowska będzie miała sposobność usłyszeć tę artystkę-fundatorkę, co swój talent oddaje w usługę dziełom miłosierdzia a w ten wdzięczny sposób dołożyć cegiełkę do tej nowej instytucyi.

zapytują podpisani: czy i kiedy Wys. rząd zamyśla zadośćuczynić wyrażonemu powyżéj życzeniu sejmu dolno-austryackiego, które jest oraz wyrazem woli całéj ludności Dolnéj Austryi, z wyjątkiem żyjących w niéj lichwiarzy i ich faktorów?"

Drugą i to do całego gabinetu wystosowaną interpelacyę wniósł dep. Promber z 15 kolegami:

„Już uchwałą Izby posłów z d. 4 grudnia 1875 wzywano rząd do zastanowienia się o ileby można zmianą ustaw zapobiedz niepokojącemu stanowi ekonomicznemu, jaki się zwłaszcza w Galicyi objawił skutkiem zbytniego zadłużenia małéj posiadłości gruntowéj. W skutek tego wniósł rząd specyalną ustawę dla Galicyi i Bukowiny, co do zaradzania nierzetelnemu postępowaniu przy interesach kredytowych, która też moc obowiązującą uzyskała. Tymczasem i poza Galicyą i Bukowiną okazywały się codzień okropniejsze skutki lichwy. Dowodem tego jest okoliczność, że kwestya zaradzania lichwie na ostatniéj sesyi sejmów była z całym zapałem rozbieraną, i wszędzie uznano konieczność podjęcia jak tylko można najszybciéj środków w tym względzie. W tym duchu rezolucyę uchwalił sejm dolno-austryacki, a sejm morawski taką rezolucyę (p. Promber jest centralistą z Morawy):

„„Sejm margrabstwa Morawy manifestuje naglącą konieczność i oświadcza, że środki przeciw wzmagającéj się także na Morawie, a zwłaszcza drobną posiadłość i drobny przemysł niszczącéj lichwie, w interesie dobra kraju za konieczne w najwyższym stopniu uważa. Wzywa się przeto rząd, aby z całym pospiechem zajął się środkami i zarządzeniami przeciw lichwie.""

„Z tego wszystkiego wynika, że środki przeciw lichwie, pod któremi nie należy rozumieć samego tylko prostego rozciągnięcia na resztę krajów koronnych ustawy, dla Galicyi i Bukowiny wydanéj, stały się naglącą koniecznemi. Mimo to jednak rząd żadnych takich środków nie przedsięwziął, zaczem zapytujemy:

1) Czy zamierza rząd, jak najrychléj albo w ogóle obmyśleć takie środki i zarządzenia przeciw lichwie, tudzież jakiego one będą rodzaju?

2) Czy zamierza rząd ewentualnie projekta ustaw wnieść na téj jeszcze sesyi Rady państwa do konstytucyjnego traktowania?"

Rosya.

Myśl zjednoczenia Rumelii wschodniej z nowoutworzonem księstwem Bułgarskiem jak jest głównym dziś celem zabiegów rządu rosyjskiego, tak też i w prasie rosyjskiej znajduje nieustanne poparcie, ujawniające się bądź w artykułach rozumowanych, dowodzących konieczności połączenia w jedno ziem zaludnionych przez Bułgarów, tudzież obowiązku Rosyi, aby pomimo wszelkich przeszkód połączenia tego dokonała, bądź w korespondencyach z Bułgaryi i Rumelii, donoszących o postanowieniu niezłomnem ludności obu rozdzielonych prowincyj, dobijania się *coûte que coûte* zjednoczenia, chociażby zbrojną ręką, skoro droga dyplomatyczna do celu nie doprowadzi.

Korespondent z Tirnowy do *St. Pet. Wiedomosti* upewnia jednak, że Bułgarowie będą się starali, zanim uciekną się do ostatecznego, bądź co bądź rozpaczliwego środka, jakim jest protestacya zbrojna, dotrzeć zjednoczenia wszelkiemi możliwemi środkami pokojowemi. I tak donosi, że między dwiema partyami, stanowiącemi pierwsze zgromadzenie ustawodawcze w Tirnowy, stanęła niedawno pewnego rodzaju ugoda, na wzajemnych oparta ustępstwach. Partya skrajna, będąca dotychczas za domaganiem się zjednoczenia natychmiast i wbrew postanowieniom traktatu berlińskiego, zgodziła się teraz zająć się rozpatrzeniem projektu konstytucyi i czekać cierpliwie dalszych wypadków. Partya zaś umiarkowana postanowiła nie przystępować do wyboru księcia panującego, aż do czasu pokąd okoliczności nie pozwolą dopełnić tego wyboru dla obu już połączonych prowincyj, stanowiących księstwo Bułgarskie w naturalnych jeograficznych i etnograficznych granicach, bez podziału fikcyjnego na Rumelię i Bułgaryę. W oczekiwaniu tego pożądanego dla Bułgarów czasu będzie ustanowioną regencya. Wszystko to, według słów korespondenta, zostało przedsięwziętem w nadziei pomyślnego skutku rozpoczętych przez Rosyę rokowań co do zwołania nowej konferencyi, mającej stanowić o losie Rumelii wschodniej, a to tem bardziej, że przybranie rzeczonego położenia wyczekującego, nie krępując w niczem swobody ruchów i czynu w przyszłości, nie może być w żadnym razie dla Bułgarów szkodliwem. Jeżeli n. p. zostanie spełnionem tymczasowe życzenie mieszkańców Rumelii wschodniej, aby na posadę jenerał-gubernatora tej prowincyi mianowany został Europejczyk, to tirnowskie zgromadzenie narodowe mogłoby obrać tego samego jenerał-gubernatora księciem Bułgaryi. Tym sposobem połączenie obu Bułgaryj nastąpiłoby *ipso facto*, bez żadnych szczególniejszych przewrotów.

Dalej korespondent donosi, że poseł rosyjski ks. Łabanow Rostowski usiłował wszelkiemi sposoby pogodzić Portę z myślą mianowania Europejczyka jenerał gubernatorem Rumelii Wschodniej. — Dla tem pewniejszego osiągnięcia tego celu stara się ks. Łabanow upatrzyć takiego człowieka, któryby, pomimo że jest cudzoziemcem, mógł uzyskać zaufanie rządu tureckiego i być przezeń mianowanym jenerał gubernatorem. Z takiego punktu widzenia najwłaściwszym byłby jakiś Francuz, dla tego to poseł rosyjski zaczął szukać kandydata przeważnie między Francuzami. Ztąd w Konstantynopolu już obiega pogłoska, że wybór jego padł na posła francuzkiego przy dworze tureckim p. Fournier, który właśnie posiada przychylność sułtana i w. wezyra, zwłaszcza zaś ostatniego, bo go broni swoim wpływem przeciw intrygom, wymierzonym na obalenie jego. Ostrzega atoli korespondent, aby pogłosce tej nie dawano w Rosyi zbyt wielkiej wiary, gdyż wybór ks. Łabanowa będzie nierównie trafniejszym: mianowanie bowiem posła Fournier jenerał gubernatorem Rumelii Wschodniej nie odpowiadałoby zgoła planowi Bułgarów, obrania tegoż gubernatora księciem, aby tym sposobem dopełnić ostatecznego zlania się obu Bułgaryj w jednolite państwo.

Nareszcie powiada tenże korespondent: że wystąpienie wojsk rosyjskich z granic Turcyi i skoncentrowanie korpusu okupacyjnego w Rumelii wschodniej i Bułgaryi, dało bodźca Bułgarom z pod panowania Tureckiego do tłumnego emigrowania z granic państwa. Pomimo usiłowań delegatów europejskich, to przesiedlenie się Bułgarów z Tracyi i Macedonii przybiera coraz większe i większe rozmiary. „Podobna dążność narodu Bułgarskiego ku ognisku przyszłego samodzielnego życia państwowego — powiada w końcu korespondent — stanowi wymowną odpowiedź tym europejskim dyplomatom i publicystom, którzy nie uznawali żywiołu bułgarskiego w dwóch rzeczonych prowincyach tureckich, przyznając preponderencyą Grekom. Tak wszystkie machinacye europejskie, wszystkie plany dyplomatów Zachodnich, najmądrzej na pozór, najchytrzej uknute, rozbijają się i rozbiją ostatecznie o nieprzepartą dążność Bułgarów do jedności i niezależności narodowej".

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 22 marca

W Akademii Umiejętności odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyrektora Dra Teichmana. Sekretarz Wydziału Dr Kuczyński przedstawił pracę nadesłaną Dra Zygmunta Wróblewskiego: „O zależności ilości stałej r zchodzenia się gazów w cieczach od lepkości tych ostatnich". Pracę tę oddano do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu dwóm Członkom Wydziału. Następnie prof. Dr Alth wyłożył treść swej rozprawy pod tytułem: „Wapień Niżniowski i jego skamieliny", wyjaśniając rzecz na okazach geologicznych, zebranych już przez siebie, jużto przez p. Bieniasza i na odlewach gutaperkowych przez tegoż zrobionych. W dyskusyi, która się wywiązała nad treścią tej rozprawy, zabierali głos oprócz autora Dr Rostafiński i Dr Teichman. Potem Dr Henryk Kadyi wyłożył treść swej rozprawy: „O dodatkowych gruczołach tarczykowatych w okolicy gnykowej", objaśniając rzecz na preparatach anatomicznych. Nad treścią tej rozprawy również odbyła się dyskusya, w której udział brali oprócz autora Dr Madurowicz, Dr Teichman, Dr Majer i Dr Ściborowski. W dalszym ciągu poprzedzającego odbyło się posiedzenie administracyjne. Sekretarz przedstawił rozprawę p. Kramera pod tytułem: „Rzecz o dwóch na płaszczyźnie leżących krzywych rzędu drugiego". Pracę tę już na posiedzeniu grudniowem Wydziałowi przedłożoną, a obecnie stosownie do danych wskazówek przerobioną, odesłano do Komitetu redakcyjnego, również jak na dzisiejszem p siedzeniu złożone, wyż pomienione rozprawy Dra Altha i Dra Kadyjego. Wydział mat.,przyrodn. zatwierdził nowo przybranych Członków Komisyi antropologicznej: pp. Godfryda Ossowskiego i Zygmunta Radzimińskiego; tudzież Członków nowo przybranych Komisyi fizyograficznej: pp. Dra Fran. Kamieńskiego, Feliksa Berdaua, Dra Tytusa Chałubińskiego, Godfryda Ossowskiego, Bronisława Leszkę, Karola Trochanowskiego, Józefa Bąkowskiego, Leona Schreitera, Stanisława Przybyłowskiego, Władysława Przybyłowskiego, X. J. Szmerykowskiego, X. Romualda Czeżowskiego i Placyda Dziwińskiego.

— Dla dotkniętych powodzią w Szegedynie od J. K. 10 złr.

— Na wczorajszym wieczorku Towarzystwa muzycznego sala redutowa przepełniona była jak zwykle od góry do dołu. Śmiało powiedzieć można, że dotąd nie było tak świetnego wieczorku pod każdym względem. Program doborowy, wykonanie staranne i wzorowe, a co najchwalebniejsze, że przeważnie uczniowie i uczennice Towarzystwa byli wykonawcami czterech numerów programu. I tak: Uwerturę Mozarta na ośm rąk i dwa fortepiany wykonały zgodnie z należytem cieniowaniem i precyzyą panny G. W. i S. oraz pan B., uczniowie z oddziału p. Blaszkiego szkoły Towarzystwa. Nie jesteśmy jednak zwolennikami transkrypcyi na ośm rąk, wszelkie bowiem podwajanie i potęgowanie liczbą instrumentów głosu fortepianu staje się niewdzięczniejszem w prostym stosunku do liczby. Dalej usłyszeliśmy kwartet smyczkowy Schumana i Bacha arya na skrzypce (p. Singer) z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego, obu kawałki odegrane czysto, z wdziękiem i elegancyą. Deklamacyi podjął się tym razem p. Wysocki, art. dram. Wygłosił on „Dziwny sen" Bałuckiego spokojnie, z pewną miarą i uczuciem. Na wczorajszym wieczorku wystąpił także po raz pierwszy nowozaangażowany wiolonczelista Tow. muz. p. Zygmunt Kątski. Posiada on doskonałą szkołę, dużo techniki, ogromny ton, czasem może trochę drewniany, co jednak bezwarunkowo jest winą instrumentu. P. Kątski zdradził tylko brak wprawy w wyborze sztuk, takie bowiem ramoty Servaisgo jak *Fantazya* należałoby wykreślić z poważnych programów; za to polonez z *Hrabiny* Moniuszki odegrał p. Kątski nader wdzięcznie. Zamianowanie p. Kątskiego stałym wiolonczelistą powitać należy jako dobry nabytek dla Towarzystwa. P. Singer i uczennica p. Blaszkiego pna Worgs odegrali 8mą sonatę Bethovena na skrzypce i fortepian biegle, ale trochę za szybko; tempa takie jak w pierwszej części nie są nigdy w stanie uwydatnić piękności zawartych w utworze. W dwóch pieśniach ludowych Mendelsohna solo kwartet mięszany śpiewały dwie uczennice szkoły śpiewu dyr. Niedzielskiego panny D. i W., materyał głosów obu pań jest znaczny, dźwięk nadzwyczaj przyjemny, szczególniej pragnęlibyśmy głos altowy p. W. w jakim solowym utworze słyszeć, gdyż bardzo rzadko się zdarza, aby *contr alto* był tak sympatyczny i czysty. Wykonanie tych pieśni nie pozostawiło nic do życzenia. Usłyszeliśmy także na wczorajszym wieczorku po raz pierwszy kompozycyę profesora harmonii Tow. muz., znanego orgarmistrza katedry krakowskiej p. Richlinga. Kwartet smyczkowy odegrał jego „fugę podwójną", napisaną z niezmierną wprawą, czuć w niej jak kompozytor potężnie włada tak trudną i surową kompozycyą i jak zna wybornie teoryę muzyki. Wykonanie jednak pozostawiałoby trochę do życzenia. Temat drugi występował bardzo mglisto i niepewnie. Wieczorek zakończył chór Mendelsohna *Pożegnanie Strzelców*, wykonany także przeważnie przez uczniów dyr. Niedzielskiego, wprawdzie bez instrumentów dętych, jak to było zapowiedziane, ale z wielką zgodnością i werwą, zarzucilibyśmy tylko, że trwał za krótko.

— Jutro o godzinie 4ej po południu odbędzie się w sali radnej miejskiej na dochód tutejszego Towarzystwa wzajemnej pomocy akademików, odczyt prof. Dra M. Straszewskiego p. t. „O wpływie filozofii ośmnastego wieku na społeczeństwo francuskie przed rewolucyą".

— Jutro w niedzielę w Muzeum techniczno przemysłowem krakowskiem będzie miał wykład p. Ryx „O gospodarstwie domowem dla kobiet".

— W poniedziałek będzie miał o godz. 8ej wieczór w Resursie mieszczańskiej (dom p. Wentzla) odczyt p. Kazimierz Bartoszewicz p. t. „Pani Podkomorzyna — przyczynek do dziejów życia towarzyskiego Warszawy z czasów pruskich". Członkowie Resursy mają wstęp wolny; inne osoby mogą być przez członków wprowadzone.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od dyrektora p. Jana Matejki kafel z herbem Ostoja oraz lampki rzymskie i amfory z Brussy w Azyi mniejszej, zebrane tam przez ś. p. Beizę.

— Wczoraj przybyło tu 178 ludzi z oddziału powózek wojskowych, którzy wrócili z Bośni.

— We środę danym będzie w sali hotelu Saskiego na korzyść nowego domu Sióstr Miłosierdzia na Kazimierzu koncert ks. Marceliny Czartoryskiej z współudziałem panny M. Brzezińskiej, dyr. Niedzielskiego, chórów Towarzystwa muzycznego oraz orkiestry wojskowej pułku 40go pod kierunkiem kapelm. g. Patzke. Dostojna koncertantka odegra *Koncert es dur* Mozarta z towarzyszeniem orkiestry z dwoma kadencyami Gounoda, *Larghetto* z koncertu *Chopina f-moll*. z towarzyszeniem 2go fortepianu w miejsce orkiestry i słynną fantazyę Bethovena (op. 80) na fortepian, orkiestrę i chóry. Program koncertu składa się dalej z pieśni na baryt n Moniuszki, Żeleńskiego, Schumanna, Rubinsteina, Romualda, arya z „Halki" na sopran, chór Mendelsohna „Pożegnanie strzelców" i uwertura z „Atalii" Mendelsohna. Nie wątpimy, że publiczność skorzysta ze rzadkiej sposobności usłyszenia znakomitej artystki i dostojnej pani, która talentu swego używa na otarcie łez ubogim i podnoszenie tylu pożytecznych i doniosłych instytucyj.

— Zapowiedziane przedstawienie *Horsztyńskiego*, daje powód do najrozmaitszych uwag i komentarzy; wobec nich należy stwierdzić, że nie powstało w myśli, ani tego, który zapełnił luki w manuskrypcie, ani tych, którzy zajmują się wystawieniem dramatu, dokończać lub dopełniać zdefektowane dzieło Słowackiego. Jedynym celem jest umożebnienie przedstawienia genialnego fragmentu, który nawet jako fragment, jest jednym z najznakomitszych utworów naszej literatury. Jeżeli rzecz okaże się możliwą, będzie to wielką zdobyczą dla polskiego teatru i świetną nagrodą; jeżeli nie, to literatura nic na tem nie straci a tylko teatr nic nie zyska. Warto zatem próbować, chociażby w tej próbie krytyka znalazła obfite dla siebie źródło.

— **Rzeszów** 20 marca.

Dnia 18 b. m. umarł tu Jan Szydłowski, nauczyciel gimnazyalny w 26ym roku życia, syn ubogich rodziców, zawdzięczał wszystko własnej pracy. Głęboko religijny, gorliwy w pełnieniu obowiązków, szlachetny i prawy, mimo młodego wieku zjednał sobie szacunek wszystkich, przyjaźń kolegów i miłość uczniów.

— Rada miejska we Lwowie uchwaliła onegdaj 1000 złr. na wsparcie Szegedina; Rada miasta Rzeszowa 200 złr.

— Inżynier Ciechanowiecki stara się w Petersburgu o patent swobody na przenośną kolej żelazną. Nie wiemy, na czem jego wynalazek polega; pamiętamy jednak, iż przed laty system kolei ruchomej, który nie powiódł się w Ameryce, polegał na tem, że koła wagonów zabierały z sobą szyny i rozsuwały je naprzód.

— Dnia 19 b. m. odbyło się w Toruniu uroczyste publiczne posiedzenie Towarzystwa naukowego toruńskiego na cześć J. I. Kraszewskiego, wśród licznego doborowego towarzystwa całej prowincyi, z udziałem licznego grona dam. Sala muzealna Towarzystwa była stosownie do okoliczności przystrojoną, biust Kraszewski go wznosił się na pierwszem miejscu z zasłużonym wieńcem laurowym. Uroczystości przewodniczył prezes Tow. naukowego p. Ignacy Łyskowski. Po objaśnieniu, jaki cel ma zebranie, odczytał następnie obszerną rzecz o pracach i zasługach Kraszewskiego. Po nim p. Michał Sczaniecki z Nawry wygłosił obszerną rozprawę o Księstwie Warszawskiem jako o tej epoce naszych porozbiorowych dziejów, w której udział się jubilat. W końcu mówił p. Ignacy Danielewski o literackiem zawodzie jubilata. Wszystkie przemowy okryte zostały hucznemi oklaskami.

Uroczystość ta, postanowiona już w roku zeszłym, kiedy jeszcze mniemano, że jubileusz Kraszewskiego powszechnie w dniu jego imienin obchodzonym będzie, odbyła się niezależnie od udziału, jaki Towarzystwo naukowe toruńskie przez delegatów swoich weźmie w ogólnym obchodzie jubileuszowym w Krakowie.

— W Monachium umarł d. 20 b. m. profesor Jan Huber, przywódzca tak zwanych starokatolików, który z katedry i piórem walczył zapamiętale przeciw wierze katolickiej.

— W Paryżu umarł d. 2 marca Antoni Oleszczyński, znany w świecie artystycznym rytownik, licząc lat 84. Był on jednym z trzech braci, Aleksandra i Seweryna, którzy wszyscy oddawali się sztuce.

— Telegram z Paryża z dnia wczorajszego donosi, że bateryа pływająca „Arrogante" przewróciła się we środę podczas wichru wirowego pod wyspami Hyeres. Na 122 załogi uratowano tylko 80 ludzi.

— *Egyertetes* otrzymuje doniesienie z Szegedynu 19 b. m: Według urzędowych spisów stoi dzisiaj na przedmieściu św. Rocha 14 domów, z których 9 mieszkalnych, w dolnem mieście 56 domów, z których 42 mieszkalnych, wreszcie w dzielnicy „Palanka" 248 domów, z których 217 mieszkalnych. Urzędnicy telegraficzni tak są znużeni, że lękać się należy o ich zdrowie. Mieszkańcy wracają zwolna do Szegedynu, aby odszukać członków swych rodzin, gdyż nikt nie wie co się z nimi stało czy żyją, czy poginęli. Ocaleni przybywają oglądać swoje domy lub ich ruiny. Burmistrz otrzymuje ze wszystkich części kraju zapytania o los lub pobyt wielu rodzin. W Nowym Szegedynie pogrzebiono 267 utonionych. W pobliżu grobli alfeldzkiej i w okolicy lasu dębowego co chwila wydobywano trupy. Autentycznie stwierdzić jeszcze nie można ile tu zi utraciło życie przy waleniu się domów. Powstają spory o własności; wszędzie spotykać można osierociałe lub zbłąkane dzieci; wiele ginie niemowląt, które potraciły matki. Na wniosek fiszyka miejskiego, zaprowadzone są tymczasowe szpitale w barakach i w liceum. Liczba uciekających zmniejsza się, kto dotąd się nie oddalił pozostanie zapewne. Ludzie stawiają sobie z gałęzi i mat baraki i oczekują z rezygnacyą odpływu wody.

— Z Kresowa w Bośni donoszą 12 b. m.: Rzadkie zdarzenie zajmuje nie ylko tutejszą lecz i okoliczną ludność. W niedzielę ma się odbyć w kościele Franciszkanów uroczysty chrzest młodej Turczynki, przechodzącej na katolicyzm. Jest to jedna z najpiękniejszych piękności naszej nieubogiej pod tym względem okolicy. Miała ona przed jakimś czasem wyjść za Mahometanina, który w dniu wesela tak był pijanym, że go natychmiast opuściła. Żyła ona w domu swojej matki, która przed wielu laty zmuszoną była w domu tureckim przyjąć Islam, tem chętniej się więc dziś zgadza na to, aby córka została katoliczką. Z bliska i z daleka wybierają się chłopi bośniaccy wyznania katolickiego na ten obrządek, niepraktykowany dotąd w Bośni.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Wojciecha Norka i Jana Pachla, za pijaństwo i rozbicie szyb, a oprócz tego dziesięć osób za pijaństwo; Jędrzeja Krupę, za kradzież indyka; Leona W., za grę hazardowną; Wojciecha Batko, jako poszukiwanego sądownie za kradzież; Piotra Mikulskiego i Jędrzeja Wójtowicza, za zamiar kradzieży; Władysława Grabowskiego, za podejrzane posiadanie kilku kluczy; Jana Biedę, za kradzież siana; Teklę Künderową, za kradzież smalcu.

TEATR. W niedzielę d. 23 marca: komedya w 3 aktach Juliusza Verne; przełożył z francuskiego J. Arwin: *Dwaj Frontignacy*. — Początek o g. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4 tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 21 marca pogoda, ale wietrzno, zimno; termometr od — 2·2 doszedł do + 2·2 C. Barometr z małą zmianą; o gods. 6ej rano dnia 22 stan jego był 743·8 millim., termometru — 2·6 C. Wiatr wschodni.

W niedzielę d. 23 marca: Ś. Wiktoryna; w poniedziałek 24go Gabryela arch. *Wigilia* Zwiastowania N. P Maryi.

Wiadomości bibliograficzne.

Nr. 12 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Krówczyńskiego (we Lwowie): Stanowisko lekarzy prost. wobec nauki, Reifera (w Dzikowie): Przypadek zaczadzenia; Sprawozdania z prac obcych i z posiedzenia Wydziału lek. T. P N. w Poznaniu; Majewskiego list o działaniu środków zniszczających; Wiadomości statystyczne i ogólno-lekarskie; Wiadomości bieżące.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ miejski.

Dnia 16 b. m. skonfiskowano Katarzynie Grzybczykowej, kijaczce z Piasków, mięso wieprzowe i cielęce, które przeniósłszy przez rogatkę Podgórską, na sprzedaż po domach roznosiła. Roznoszenie zaś mięsa na sprzedaż po domach, z za rogatek miasta sprowadzanego, jest zakazane; mięso zabrane nie było pieczątką dozoru sanitarnego zaopatrzone.

Dnia 17 b. m. skonfiskowano Magdalenie Pietruszce z Piasków, kijaczce, mięso krowie, które przeniósłszy przez rogatkę Podgórską, w rynku głównym sprzedawała; mięso to pochodziło z chorego bydlęcia, zaraz je też zniszczono.

Dnia 18 b m skonfiskowano na targu Katarzynie Starowiczównie z Rusocic garnczek masła serowatego mało tłuszczu zawierającego.

Kraków dnia 22 marca 1879 r.

Siermontowski,
komis. targ.

Wiedeń 13 marca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3469, zabitych wieprzów 641, zabitych owiec 191, żywych owiec 2503, jagniąt 1968, żywej nierogacizny 1841.

Cielęta płacono od złr. 32 do 50, 55 złr.; — zabite wieprze od złr. 40 do 48, 50 złr.; zabite owce 35 do 48 złr.; żywe owce węgierskie strzyżone 40 do 45, 50 złr. za 100 kilo mięsa; jagnięta za parę 5 do 12 złr.; żywą nierogaciznę galicyjską od 30 do

---

PRZYCZYNEK DO HISTORYI I STATYSTYKI

zarazy morowej.

Zebrał z różnych źródeł historycznych

Henryk Müldner.

(Dokończenie).

Przy ogólnem przeglądaniu kamienic po wygaśnięciu zarazy znajdowano bardzo wiele już gnijących trupów, tak w łóżkach, jak w pokojach i rozciągniętych na podłodze; między tymi bogatych mieszczan i wielu zamożnych kupców. Nieszczęsni ci, jakkolwiek będący w dostatkach, opuszczeni przez czeladź, niemając już nikogo z rodziny, bo ta wymarła, zaskoczeni zostali przez śmierć w chorobie, opuszczeni od wszystkich, bez pożywienia i pielęgnowania. W takiemże okropnem położeniu znachodziło się również bardzo wielu nieszczęsnych w polu.

Znaczna liczba lekarzy i duchownych, wystawionych z powołania swego na pierwszy ogień zabójczej choroby, padła ofiarą swej miłości dla bliźnich; wykaz zmarłych duchownych z owego czasu wylicza 438 osób, z tych 172 księży świeckich, 44 Karmelitów, 38 Kapucynów, 36 Jezuitów, 29 Augustyanów i t. d.

Ponieważ podczas tej strasznej śmiertelności, niepodobna było myśleć o chowaniu pojedynczych osób, przeto wywożono zebrane trupy i wrzucano poprostu w bardzo głębokie doły; jakich zaś były rozmiarów te doły, dość wyjaśnić na kilku przykładach. I tak pochowano w 9 dołach w starym lazarecie 25,000 trupów, obok lazaretu na tak zwanej Górce (*Bergel*) w 2 tylko dołach 17,000, w nowym lazarecie w 3 dołach 12,400, na przedmieściu Rossau w 4 dołach 6000 i t. d. Wedle wykazów statystycznych, pozostałych z owego czasu, zmarło w samem śródmieściu najmniej osób w lutym (359), najwięcej zaś w lipcu (7507); od marca do lipca ciągle wzrastała zaraza, w sierpniu cokolwiek sfolgowała (4517), aby we wrześniu i październiku (6773 i 6475 osób) z podwojoną gwałtownością wybuchnąć. Ogółem zmarło w samem mieście 49,486, na przedmieściach 73,363, razem więc 122,849 mieszkańców.

Kronikarz Happelin [1]) żyjący naówczas wspomina w swem dziele o pewnej okoliczności, o której prawie wszyscy inni dziejopisarze zamilczają. Powiada on, że w następnym roku 1680, lekarze wiedeńscy dla przekonania się o niebezpieczeństwie powtórnej zarazy, mogącej powstać z mnóstwa pogrzebanych trupów, zrobili próbę z psem, którego powiesili nad dołem, gdzie leżało kilka tysięcy osób zmarłych na powietrze. Ponieważ pies zdechł w przeciągu 3 godzin, przeto z nakazu magistratu zwieziono jeszcze więcej ziemi i zasypano nią ten dół, a prawdopodobnie także resztę dołów.

W roku 1713 Wiedeń powtórnie nawiedziony został morową zarazą, która już jednak nie sprawiła tak strasznego spustoszenia, gdyż mieszkańcy nauczeni poprzedniem smutnem doświadczeniem, chwycili się zawczasu energicznych środków, dla jej zapobieżenia. Pozamykano szkoły, wyprawiono za miasto obcych żydów, polecono utrzymywać największą czystość, zakazano wszelkiego pchania się do jatek rzeźniczych, karczem itp., pozamykano apteki a lekarstwa wydawano oknem zamiast przez drzwi i t. p. Wykraczających przeciw tym przepisom wieszano na pośpiesznie wzniesionych szubienicach przed bramami i rogatkami miejskiemi. Wszelkich ubogich, niemających żadnego utrzymania, przeniesiono w oddzielne miejsce i tak odosobnionych pielęgnowano, urządzono ścisłą kwarantannę i przeznaczono kilka domów na szpitale. Tym sposobem utrzymano zarazę w pewnych odrębnych granicach, co najlepiej przekonywa rezultat: od stycznia bowiem 1713 r. do lutego 1714 r., zmarło tylko 8644 osób — prawda, że zachorowało 9565, a więc na 9 osób zmierało 8! Miesiąc luty znów był najłagodniejszym, gdyż umarło tylko 16, sierpień zaś najsroższym, ponieważ zaraza porwała 2178 osób. Księży i zakonników padło ofiarą tylko 10, lekarzy w szpitalach tyleż [1]).

Ponieważ duchowni i lekarze w czasach morowego powietrza i innych epidemicznych chorób, najwięcej są wystawieni na zaraźliwe wpływy, przeto nic dziwnego, że przeciw nim starali się wszelkiemi sposobami zabezpieczyć. O ile jednak wiadomo, znachodzi się tylko jeden przykład, w jaki sposób ze strony lekarzy ostrożność ta odpowiednio do wielkiego niebezpieczeństwa zachowywaną była. Wprawdzie okadzanie i obmywanie octem i t. p. przed wizytami u chorych i po tychże, zatykanie ust i nosa gąbkami lub chustkami umaczanemi w occie i t. p., były środkami prezerwatywnemi, używanemi zarówno przez lekarzy jak inne osoby, lecz po największej części niedostatecznemi, niezawodnie dla tego, że zaraza udzielała się sukniom lub też bezpośrednio działała na odkryte ręce albo twarz.

Gdy więc w r. 1656 zaraza w Rzymie wybuchła i wielkie zniszczenia zrządziła, chronili się tamtejsi lekarze w następny sposób przed epidemią; odwiedzając chorych, wdziewali na siebie długą suknię z ceraty, twarz zaś zakrywali maską, aby nie wzionąć zaraźliwego oddechu; na oczy zasadzali wielkie kryształowe okulary, a na nos długi dziób napełniony różnemi wonnemi korzeniami, dla tego ich też „dzióbatymi lekarzami" nazwano. W rękach zakrytych rękawiczkami trzymali długą laskę, aby nią oznaczyć, co chory ma używać i jak się ma zachować (w jaki sposób takie oznaczenie dokładnie mogło nastąpić, pozostaje dla nas zagadką). Tym sposobem zabezpieczali się przed epidemią i mogli udzielać pomocy każdemu choremu, bez obawy o własne życie. Po wszystkich ulicach Rzymu przebiegali w ten sposób ubrani lekarze, którzy tak strasznie wyglądali, że dzieci przed nimi z obawą uciekały [1]).

Nadzwyczajnie silnie wystąpiła morowa zaraza w Prowancyi w południowej Francyi, gdzie trwała od r. 1720 do 1722 Zawleczoną została przez statek wracający do Marsylii ze Syryi. Pierwsze wypadki epidemii pojawiły się na „starem mieście", w bardzo ściśniętej i najuboższej dzielnicy miasta, która jeszcze przed kilkunastu laty tworzyła główne siedlisko choleryczne. Mimo kwarantanny rozszerzała się w czerwcu coraz dalej, do czego przyłączyły się takie okoliczności jak: brak żywności, rabunki, morderstwa i bunt. Do końca września coraz silniej srożyła się zaraza; w ulicach leżały tysiące niepogrzebanych trupów, do których usunięcia użyto 698 skazańców na galery. Z tej liczby zostało tylko 241 na wyznaczonem miejscu, reszta zaś uciekła lub wymarła. Wreszcie w dniu 11 października 1721 zaczęła zaraza ustawać, a 10 grudnia t. r. zupełnie wygasła, sprzątnąwszy blisko 40,000 mieszkańców. Z Marsylii rozciągnęła się epidemia w październiku 1720 do Aix, według jednych przez towary jedwabne, według drugich zaś z winy pewnego chirurga, który przyjął do siebie 2 kobiety z zapowietrzonej Marsylii. Trwała w Aix do marca 1721 wygubiwszy 18,000 mieszkańców. W Tulonie zabiła epidemia r. 1721 z 26,000 mieszkańców 13,283. Również silnie srożyła się po wsiach.

W r. 1770 do 1771 panowała wielka zaraza w mieście Moskwie, gdzie śmiertelność dosięgła we wrześniu cyfry 21,401. Zaciekłość zarazy spowodowała wielki rozruch ciemnego pospólstwa, który się zwrócił szczególnie przeciw lekarzom i duchowieństwu. Archijerej Ambroży Kaminskij chcąc lud uspokoić, wystąpił naprzeciw niego pontyfikalnie ubrany; lecz zażarta tłuszcza nie słuchając jego przedstawień, rzuciła się na niego i rozszarpała go w mgnieniu oka na kawałki. Wtedy wystąpił jenerał-porucznik Jeropkin i kartaczami rozpędził tłumy. Wreszcie 9 stycznia 1772 wygasło morowe powietrze, zabrawszy przeszło 52,000 ofiar.

W niniejszym opisie staraliśmy się streścić tylko niektóre więcej zajmujące wypadki w kilku większych miastach; pod tym względem jednak możnaby zebrać mnóstwo jeszcze różnych materyałów wielce ciekawych co do szczegółów statystycznych i dziejów oświaty. Praca taka przeszłaby atoli znacznie zakres naszego szkicu, dla tego też zamykamy ogólny pogląd zniszczenia sprawionego różnemi czasy przez epidemie.

Jak się słusznie wyraził słynny badacz epidemij Dr Hirsch (który obecnie znajduje się na miejscu zarazy w Rosyi), żyjemy w peryodzie epidemicznym, gdyż od r. 1870 jedna wojna goni za drugą i sprowadza ciągłe i nowe klęski za sobą, które nasz genialny nigdy nieodżałowany artysta tak po mistrzowsku swym ołówkiem na papier przerzucił. W obecnej chwili z trwogą spoglądamy na przyszłość, nie wiedząc, co nam jutro przyniesie; jak miecz Damoklesa wisi w powietrzu złowroga dżuma, czychająca na swe ofiary i gotowa się na nie lada chwila rzucić — miejmy jednak w Wszechmocnym nadzieje i silną ufność, że w tych ciężkich czasach nie zechce nas opuścić, ale w nieprzebranej dobroci okaże nad nami swe nieograniczone miłosierdzie i ciosy dla nas przeznaczone łaskawie odwrócić raczy! Oby się przeczucie nasze całkowicie ziściło!...

[1]) *Happelius Kern-Chronik*, tom II pod rokiem 1680, kwiecień, str. 23.

[1]) *Hormayr, Geschichte Wiens XII Heft*, str. 270. *Geusau, Geschichte Wiens IV.* str. 227 i nast.

[1]) *Magasin des Ausserordentlichen in der Natur und Kunst etc. herausgegeben durch P. Bohmann*, in 8, Prag 1814, IV Heft, str. 3.

36 złr.; węgierską 34 do 40 złr. za 100 kilo żywej wagi. Na wczorajszy targ przypędzono wołów galicyjskich 561, płacono od 49 do 51, 52 złr. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Wiedeń 20 marca.

Okowita. — Na naszym targowisku mimo braku ożywienia w obrocie tendencya dobra; not 28·50. Pesst, 19go marca 26·50—26·75 złr. — Wrocław 19go marca: na marzec 48·30 marek, na kwiecień-maj 48·30 marek, czerwiec 48·30 — mark. ofiarowano. — Szczecin, 19go marca: w miejscu 50·— mark., na wiosnę 50·30 mark., na czerwiec-lipiec 51·— mark. — Berlin, 19go marca: w miejscu 51·20, mark., na marzec — mark., na kwiecień-maj 51·40 mark., na maj-czerwiec 51·60 mark. — Paryż, 19go marca: na ten miesiąc 56·— frank., na kwiecień 56·25 frk., maj-sierpień 57·— frk., na wrzesień-grudzień 56·75 frk.

Nafta. — Wiedeń, 20go marca: za 50 kilo z oleum z dworca 9·15— złr. Tryest, 19go marca za 100 kilo bez cła 12·— złr. — Brema, 19go marca za 50 kilo 8·70 mark. — Hamburg, 19go marca: w miejscu 9·— mark., na marzec 9·— mark., na kwiecień-maj. 9·80 mark. — Antwerpia, 19go marca za 100 kilo 22¹/₂ frank. — New York, 19go marca za galonę (= 3 kilo) — 9 ct. pap., — w Filadelfii 9¹/₄ ct. pap.

Wrocław 19 marca.

Płacono za pszenicę w miejscu za 200 funt. po 16·— mrk.; żyto na 200 funtów po 12·— mrk., owies na 200 funtów po 12·— mark.; rzepak 100 kilo netto po 25·— mrk.; olej po 48·30 mrk.; Spirytus po 48·30 mrk; kukurudza 10·60 mrk.

Przyjechali do Krakowa od d. 21 do 22 marca.

HOTEL POLLERA. Jan Ign. Morgenstern z Wiednia; Dr. M. Seidler z Ulanowa; Maks. Jacker z Pragi; M. Schwarzmüller z Lipska; Jan Wisch z Wiednia; Jos. Hunky z Karwina; Jak. Dąbrowski z Kijowa; R. Czochi z Düren; Fr. Schrader z Norymbergii; Henr. Wolff z Biały; Otto Bartak z Ołomuńca; Er. Wisłocki z Tarnowa.

HOTEL SASKI. Wincenty. Nam. Filip Zaleski ze Lwowa; hr. Bronisław Poniński z Małoszowa; hr. Cezary i Józef Szembek, Mikołaj Czarnomski z Karlsruhe; Bolesław Bzowski z Zborowicy; Antoni Friede z Rzędowic; Wilhelm Schnitzl z Wiednia; Amalia Majewska z córką z Sokala; Rudolf Pokorny z Ostrawy Mor.; Henryk Unger z Andrychowa; Bazyli Skarłato z Miechowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Jan Gadomski z Kongresówki; Eliza Nedomańska z Wiednia; Katarzyna Grabowska z Baranowa; Ludwik Gabański z Jasła; Jan Kubica z Dankowic; Joanna Bartmańska z Galicyi; Jan Filar z Jasła; Stefan Kubiczek z Kongresówki; Franciszek Legber z Czech; Karolina Szemioth z Galicyi; Wincenty Stempnowski z Warszawy; Kazimierz Wańkowicz z Tenczynka; Antoni Petrykiewicz ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20go marca. Jutro ma być podpisany nowy dekret, ułaskawiający 120 skazanych za udział w Komunie. Między ułaskawionymi są Humbert Melvil, Blonceurt i t. d. *Le Temps* zaprzecza wezwaniem doniesieniom o mniemanych różnicach zdań, oraz zmianach osób w gabinecie, jako też o naradzie Gambetty z Grévym.

Paryż 20 marca. Delegaci Izb handlowych wyznający zasady wolnego handlu, oraz przychylni utrzymaniu traktatów handlowych zebrali się dziś w Paryżu i uchwalili adres, który wręczą jutro ministrom Waddingtonowi i Tirardowi.

Wersal 20 marca. Wybrani dziś członkowie komisyi do zbadania ustaw edukacyjnych wniesionych przez ministra Ferry, są z wyjątkiem dwóch, przychylni wnioskom rządowym. Izba sprawdziła wybór Pawła Cassagnac i uchwaliła wniosek Berta, tyczący się urządzenia szkół normalnych.

Rzym 20 marca. Dekretem królewskim zniesiony zostaje 7 dniowa kwarantanna dla statków z Cypru, Egiptu i Tunis przybywających, a utrzymuje się jedynie na towary przywożone z portów czarnogórskich i azowskich, oraz z Turcyi.

Rzym 20 marca. Dzienniki donoszą, że prezes ministrów i minister skarbu oświadczył dziś w komisyi budżetowéj, iż zgadza się na zniesienie podatku od mlewa i bronić będzie w senacie odnośnej ustawy. Jeśliby jednak wykazał się niedobór w budżecie, rząd musiałby domagać się nowych podatków albo podwyższenia istniejących, szczególnie od przedmiotów zbytkowych, opłat stemplowych i wpisowych.

Rzym 20go marca. Były biskup Kupelian (odszczepieniec) przybył tu z Marsylii i poddać się musi 10 dniowej kwarantannie. Papież przeznaczył mu na miejsce rekolekcyi odległy klasztór.

Londyn 20 marca wieczór. Rząd przedłożył dziś parlamentowi świeżą korespondencyę dyplomatyczną między Salisburym a Gorczakowem. Depesza Salisburego z d. 26 stycznia zgadza się z osnową ogłoszoną przez dzienniki wiedeńskie z d. 11 marca. W odpowiedzi Gorczakowa z d. 8 lutego, powiedziano, że kanclerz nie chce wchodzić w polemikę, nie widząc ztąd żadnego pożytku. Zresztą depesza Salisburego niezawiera nic takiego, coby w zasadzie niezgadzało się z zapatrywaniem się rządu rosyjskiego i jego ajentów politycznych. Traktat berliński postawił zasady, których rozwinięcie i zastosowanie mogłoby starczyć różnice zdań. Ajenci rosyjscy powołani są biegiem wypadków w granicach traktatu berlińskiego bronić interesów ludności, w obawie których Rosya prowadziła wojnę. Rząd rosyjski mniema, że powszechne porozumienie się byłoby wielce ułatwionem, gdyby ludy tameczne mogły nabyć przekonania, że interesa ich w obrębie tych samych przepisów traktatu mogą być skutecznie zabezpieczone, nawet po odejściu wojsk rosyjskich, które ich bronią. Wszystko, coby rząd angielski i ajenci jego poczytali za możebne i stosowne dla obudzenia zaufania, umiarkowania i rezygnacyi u tych ludów, a przez to przywieść do skutku dogodne i pokojowe wykonanie traktatu berlińskiego, znajdzie pomoc u Rosyi. Do depeszy Gorczakowa dodany jest dopisek z uwagami nad różnemi punktami depeszy Salisburego.

Londyn 20 marca. Sir Stafford Northcote odpowiedział na zapytanie Montagu, że nie otrzymał urzędowego zawiadomienia o ruchu wojsk rosyjskich w okolicy morza Kaspijskiego, ale słyszał o tych ruchach, których cel nie jest mu znany.

Londyn 20go marca. Wczorajsza Rada ministrów zajmowała się kwestyą dowództwa w Afryce południowej. Mimo oświadczenia Northcota zamierza gabinet zastąpić Bartle-Frère i lorda Chelmsforda lordem Napier, jako gubernatorem cywilnym i wojskowym.

Bukareszt 20 marca. W rozprawach senatu nad wnioskiem rewizyi konstytucyi, senatorowie Dymitr Gika, Kogolniczano i Epureano wnieśli utworzenie ministerstwa z połączonych stronnictw, aby skoro wszystkie odcienia będą w niem reprezentowane, zaręczoną była zupełna wolność przyszłych wyborów, a w skutku tego konstytuanta była istotnie wyrazem wszystkich stronnictw. Minister skarbu Sturdza sprzeciwiał się temu wnioskowi, dowodząc, że gabinet obecny jest dość silnym, aby zabezpieczyć wolność wyborów. Dalszy ciąg rozpraw jutro.

Kair 21 marca. Chediw uczynił zadosyć życzeniu ministrów Riversa, Wilsona i Blignièresa, aby utrzymać przy urzędzie ministra spraw wewnętrznych Riaza baszę. Tak więc kryzys gabinetowa ukończona.

Wiedeń 21 marca.

☐ Słyszę, że główną przyczyną okropnej katastrofy w Szegedynie były komitaty, których władze rozszerzono ad absurdum. Na uregulowanie koryta Cisy wydano już kilka milionów, ale każdy okręg prowadził roboty regulacyjne, jak mu było dogodnie, nie zważając na sąsiednie wsie i miasta. Ztąd żadnego systemu w całej regulacyi i dziś przyjdzie naprawić przedewszystkiem stare błędy, a potem dopiero wziąć się do właściwej regulacyi.

Konwencya kolejowa z Rumunią będzie podpisaną dopiero w poniedziałek. Pełnomocnik rumuński p. Balaceano zachorował i to dość niebezpiecznie, jeśli nie wyzdrowieje do poniedziałku, p. Styriardi będzie reprezentował Rumunię.

Essad bej, poseł turecki, opuszcza Wiedeń za parę dni, następca jego Edhem basza przybędzie w przyszłym tygodniu. Używa on opinii człowieka szorstkiego w obejściu i gwałtowność w słowach. Niezapomniano mu jeszcze głośnego w swoim czasie epizodu na konferencyi stambulskiej. Kiedy poseł francuski hr. Bourgoing powstawał przeciw okrucieństwom bułgarskim i rozwodził się nad opłakanym stanem Turcyi wspólnie z jen. Ignatiewem, Edhem basza zerwał się z miejsca i z największym gniewem zawołał: *Je m'etonne vraiment d'entendre un pareil langage de la part d'un Français. Nous n'avons pourtant pas eu ni dragonnade, ni St. Bartholomée, ni commune.* (Dziwno mi zaprawdę usłyszeć podobną mowę ze strony Francuza. Myśmy przecież nie mieli ani dragonady, ani nocy Śgo Bartłomieja, ani komuny). P. Bourgoing połknął tę gorzką pigułkę i nic nie odpowiedział, ale w Wiedniu nie pójdzie tak łatwo Edhemowi baszy z hr. Andrassym, który nie słynie z łagodności i doboru wyrazów. Nie spodziewają się już więc z góry zażyłych stosunków między nowym posłem a ministrem spraw zagranicznych. Jednocześnie z Edhemem baszą zmieniają prawie wszystkich urzędników poselstwa, jak mi mówiono na żądanie Edhema.

Wydział budżetowy Izby deputowanych ma dziś ukończyć obrady nad preliminarzem budżetu na r. 1879, a w poniedziałek wysłuchać jeszcze tylko sprawozdania dep. Wolfruma o ustawie finansowéj. We czwartek sprawozdanie to rozdanem już będzie między posłów, a d. 29 b. m. rozpocząć się mają w pełnej Izbie rozprawy ogólne nad budżetem, poczem aż do 5go kwietnia odbywać się będą codziennie posiedzenia Izby. Taki program pracy parlamentarnéj stawiają dziś dzienniki wiedeńskie. Rząd nagli podobno, co zresztą bardzo jest zrozumiałem, aby się dyskusya ogólna nad budżetem skończyła przed świętami, spodziewa się bowiem, że w takim razie pomimo przerwy spowodowanéj obchodem srebrnego wesela N. Państwa, będzie można w pierwszéj połowie maja załatwić budżet, poczem Rada państwa zostałaby zamkniętą. Jeśli się to powiedzie, wówczas zbiorą się sejmy na krótką sesyę, ponieważ nie mogą się zebrać w jesieni, gdyż we wrześniu odbędą się wybory do Rady państwa, która już nowo wybrana, zwołaną zostanie w październiku, a także w jesieni pragnie rząd wspólny zwołać delegacye. Gdyby tedy nie można po zamknięciu Rady państwa zwołać sejmów, wówczas w ogóle w tym roku jużby się sejmy zebrać nie mogły. Tak argumentuje rząd i pragnąc tego uniknąć, nagli o przyspieszenie obrad budżetowych. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych rozpoczęto obrady nad ustawą o reorganizacyi najwyższéj Izby obrachunkowéj; minister skarbu przemawiał za odroczeniem całéj sprawy na później, uchwała jednak zapadnie dopiero w poniedziałek.

Nordd. allg. Ztg zaprzecza stanowczo pogłoskom o układach między rządem pruskim, a księciem Cumberland (następcą tronów hanowerskiego i brunszwickiego).

Rząd włoski powziął zamiar założenia kolonii w Nowej Gwinei w Australii, jako początek zdobycia tej wyspy. Około 60,000 Włochów wynosi się corocznie do Ameryki południowej, gdzie marnieje. Rząd chce to wychodźtwo skierować do Nowej Gwinei, a przytem sądzi, że będzie się mógł pozbyć wysyłając tam przestępców politycznych. Już tego lata, jak donosi *Gaz. kolońska*, pierwsza wysyłka wychodźców odpłynie pod przewodem Fazzarego i ma zdobyć naprzód ujście jakiej rzeki, gdzie się osiedli, zaopatrzona w broń i narzędzia rolnicze. Nie wiemy, czy prawdą jest, że 20 do 30 deputowanych wybiera się w tę podróż. Czy chcą założyć tam parlament?

Akta do sprawy wschodniéj przedłożone parlamentowi angielskiemu mają nie samą tylko historyczną ważność; rzucają one bowiem światło na politykę rosyjską, która, jak pisze powyżéj jeden z naszych korespondentów, dwojakie przedstawia oblicze. Oficyalna Rosya tak ściśle przestrzega słów traktatu berlińskiego, że możnaby ją posądzić, iż chce pokazać niemożebność wykonania tego traktatu, na miejscu zaś działa tak, jakby pragnęła wzniecić ciągłe kłopoty, jakie wykonanie tego traktatu rodzi.

Czytamy w *Wiener Abendpost*: „Rząd angielski ogłosił znowu *Księgę niebieską* w sprawie wschodniéj. Urzędowa ta publikacya jest tym razem ostrym aktem oskarżenia przeciw zachowaniu się ks. Dundukow-Korsakowa i wykazuje o tyle zwycięstwo gabinetu St. James, że gdy rząd rosyjski wyparł się najformalniej mów i tendencyi swego reprezentanta w Bułgaryi i on sam jak to wypływa z późniejszych wypadków, czuł się zpowodowanym do szybkiej zmiany. Że rząd angielski i w tym wypadku występuje za bezwarunkowem przeprowadzeniem traktatu berlińskiego i odpycha wszelkie usiłowania odmiennej interpretacyi postanowień kongresu, rozumie się samo przez się po tylu stanowczych i niedwuznacznych oświadczeniach, które angielscy mężowie stanu przy każdej nadarzającej się sposobności składali." Treść zajmującej publikacyi angielskiej podamy później. Jest ona rzeczywiście aktem oskarżenia przeciw ks. Dundukowowi i wyborną ilustracyą do noty margrabiego Salisburego z 26 stycznia.

Znany korespondent petersburski *(K.)* do półurzędowej *Wiener Abendpost* stwierdza w sposób bardzo stanowczy rozszerzenie się nihilizmu w Rosyi i mówi zgodnie z naszemi doniesieniami z Kijowa, że sekta ta ma swoich członków i zwolenników nawet w wysokich kołach, armii i ministerstwie. Pisze on z d. 16 marca: „Z wielką gorliwością pracuje policya nad wykryciem spisku nihilistycznego, rozszerzonego w znacznej części Rosyi. Głównie starano się o wykrycie tajnych drukarń, w których nihiliści drukują swoje manifesta i proklamacye. Przed kilku dniami natrafiła publiczność na ślad tych drukarń. Jedna znajdowała się w cesarskiej fabryce patronów, której dozorca pułkownik Sinowiew został natychmiast aresztowany. Aresztowano także młodego oficera artyleryi i brata wspomnianego Sinowiewa, który pracował przy instytucie ministerstwa robót publicznych oraz 30 przeszło uczniów tego instytutu. Drugą drukarnię odkryto w leżącym zdala od miasta na wyspie Gaładaj składzie towarów. Czcionki i inny materyał drukarski zapakowany był w trumnach, w których znaleziono także mnóstwo pism nihilistycynych. W papierach modystki M., która odebrała sobie życie, znaleziono listę spiskowców, których w skutek tego aresztowano. Wiadomość o hr. Panin i pannie Gerstfeld, które miały w Kijowie strzelać do żandarmów jest fałszywą, gdyż nie ma w ogóle żadnej młodej hr. Panin, a zmarły jenerał Gerstfeld zostawił tylko zamężne córki, dziś już nie młode damy." To ostatnie zaprzeczenie skierowanem jest widocznie przeciw doniesieniom naszego korespondenta z Kijowa, którego wiadomości o nihilistach przeszły z *Czasu* do dzienników zagranicznych. Na to odpowiedzieć możemy, iż *Czas* nie twierdził nigdy, aby hr. Panin strzelała do żandarmów, lecz jedynie co jest prawdą, iż mieszka obecnie w Kijowie. Panna Gerstfeld zaś była aresztowaną i do niedawna znajdowała się w więzieniu. Jeśli wszystkie zaprzeczenia znanego korespondenta peterburskiego *Wiener Abendpost* opierają się na równie prawdziwych podstawach to i innym, mianowicie dotyczącym sprawy wschodniéj, nie wielką trzeba będzie nadal przypisywać wagę.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 22go marca *(pryw.)* Delegat Namiestnictwa hr. Kazimierz **Badeni** miał posłuchanie u Cesarza i wraca dziś do Krakowa.

Wiedeń 22 marca *(pryw.)*. Z powodu zwykłego urlopu ministra wojny hr. **Bylandta** dzienniki tutejsze znajdują nowy powód do pogłosek o jego dymisyi, czemu *N. fr. Presse* wcale nie daje wiary. Dziennik ten zapisuje jako pogłoskę, bliskie podobno mianowanie jenerałów Maroiczyca i ks. Wirtemberskiego marszałkami, następnie pogłoskę o zastąpieniu szefa sztabu głównego Schoenfelda jenerałem Cornaro, tudzież zastąpieniu jenerała Maroiczyca w Wiedniu jenerałem Filipowiczem. — *Presse* donosi z **Rzymu**: Rokowania prowadzone tu przez radzcę stanu **Hamburgera** w tem się skupiają, że w razie, gdyby jakie mocarstwo ustaliło się nad morzem Egejskiem, Włochy otrzymałyby protektorat nad Grecyą i zajęłyby Korfu; Rosya zaś zajęłaby wyspę Ipserę na morzu Egejskiem, a zarazem otrzymałaby stacyę dla węgli w Apulii, podobno w Otranto. *Presse* poczytuje to doniesienie za zupełnie nieprawdopodobne.

Berlin 22 marca. W parlamencie oświadczył ks. Bismark wobec wniosku tyczącego się utworzenia samoistnego rządu w Alzacyi i Lotaryngii, iż zgadza się na przyznanie władzy autonomicznej dla tego kraju dającej się połączyć z władzą militarną i bezpieczeństwem kraju, oraz na przeniesienie rządu centralnego do Strassburga i mianowanie namiestnika, oraz na reprezentacyę alzacko-lotaryńską w Radzie związkowej z głosem doradczym, wszelako ustępstwa te poczynione temu krajowi muszą być w danym razie odwołalne.

Londyn 22go marca. Z dokumentów ogłoszonych o wojnie z Kaframi kraju **Zulu**, okazuje się, iż rząd naganiał politykę, jakiej się trzymał **Bartle Frère** gubernator Przylądku Dobrej Nadziei, zastrzega sobie postawienie warunków pokoju i nie pozwala mieszać się do wewnętrznych spraw kraju Zulu.

Bukarest 21 marca. Senat odrzucił 32 głosami przeciw 20 wniosek względem utworzenia ministeryum z połączonych stronnictw, a to po zapewnieniu **Bratiana**, że wybory również za obecnego ministerstwa, będą zupełnie swobodne. Senat uchwalił 45 głosami przeciw trzem w drugiem czytaniu rewizyę konstytucyi (ze względu na żydów).

Petersburg 21 marca. Słychać, że obecnie w wyższych sferach rządowych naradzają się nad projektem urządzenia z Syberyi wschodniej handlu rozległego z Chinami przez założenie wielkich składów towarów w pobliżu granicy chińskiej w południowo-wschodniej okolicy okręgu Semipalatyńskiego.

Kursa, Wiedeń 22go marca, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 64·65.— Renta srebrna 64·80. — Renta złota 77·15. — Losy z r. 1860 117·50. — Akcye Banku Narodowego 793·—. — Akcye kredytowe 243·75. — Londyn 117·25. — Srebro —·—.—. Napoleony 9·33. — Lombardy 67·—. — Losy z roku 1864 151·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 228·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 128·75. — Akcye kolei węg. północno-wschodn. 118·75.— Anglo-Bank 103·20. — Obligacye indemn. galic. 88·15. — Losy prem. węgierskie 94·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 107·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 121·25. 6% Listy zast. hipoteczne 92·50.— Marki 57·60—. Ruble 115—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 88¹/₂.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 22 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	113 50	115 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 46	5 58
20 frankówka	9 28	9 45
Imperyał ważny	9 40	9 60
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 50
Kupony sreb. płatne „	99 25	100 —
Listy zastawne i obligi. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	87 30	89 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	80 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	86 75	88 50
6% listy „ banku hipot.	92 —	93 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	92 —	— —
5¹/₂ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	87 50	89 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 —	98 —
Priority banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	40 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25	101 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] (rub. i kop.)	88 25	90 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	227 —	231 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	127 —	130 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	248 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	50 —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	16 50	18 —
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

Wiedeń 21 marca.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4¹/₅% Renta papierowa	64 50	64 64
4¹/₅% „ srebrna	64 70	64 90
4% „ złota	77 30	77 45
3¹/₃% Losy z roku 1854 po 250 złr.	114 25	114 75
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	117 50	117 75
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	127 50	128 —
„ „ 1864 „ 100 złr.	151 75	152 —
„ „ 1864 „ 50 złr.	149 50	150 50
Losy Como-Renten	25 —	26 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 —	103 —
Bukowińskie „ „	83 —	84 75
Galicyjskie „ „	87 75	88 —
Morawskie „ „	100 —	101 —
Niższo-austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-austryackie „ „	99 75	100 75
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	99 50	100 50
Siedmiogrodzkie 7% „	76 75	77 50
Węgierskie „ „	82 50	83 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	78 25	78 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	104 50	104 8
6% Renta węgierska złota	86 05	86 20
4¹/₂% „ „ „ (za Ostbahn).	64 50	64 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	104 50	105 —
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	138 50	139 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	245 70	245 90
„ „ węgierskie 200 „	234 50	234 75
Depositen-Bank 200 „	160 —	161 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	750 —	755 —
Gal. Banku hipotecznego 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	791 —	793 —
Real-Credit-Bank 200 „	140 —	150 —
Unionbank 100 „	76 30	77 75
Verkehrsbank ogólny 140 „	114 —	114 50
Wied. Bankverein 100 „	117 —	117 50
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	38 75	39 25
Alföld-Fiume 200 „ 5%	120 50	121 50
Aussig Töplitz 210 „ „	350 —	355 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	540 —	542 —
Elżbiety 210 „ 5%	172 50	173 —
Linz-Budweis 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	128 75	129 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2140	2145
Franciszka Józefa 200 „ „	137 —	137 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ 5%	228 75	229 25
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	106 75	107 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	128 75	128 25
Nordwest austr. 200 „ „	121 —	121 50
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	63 —	63 50

	płacą	żądają
Rudolfa 200 „ „	126 75	127 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	96 50	97 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	257 25	257 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	66 50	67 —
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	86 50	87 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	192 50	193 —
Tramway Wiedeń 170 „ „	182 50	183 —
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	88 —	88 25
„ Nord-Ost 200 „ „	118 75	119 25
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	114 —	114 50
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90 „ „	82 —	82 50
Liesing. browaru 100 „ „	44 —	45 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	90 —	91 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	113 25	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	98 75	99 25
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	92 —	93 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	95 —	97 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	88 50	— —
5¹/₂% „ „ złote 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	79 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	87 —	87 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	87 —	87 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	92 50	93 —
6% „ „ Włość. „	94 —	95 —
5¹/₂% Hipot. Morawskie 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	100 25	100 40
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	93 —	— —
5¹/₂% Real-Creditbank 36¹/₂ lat	86 —	— —
5¹/₂% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	99 75	100 50
5¹/₂% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	— —	— —
5¹/₂% „ Boden Credit-Institut	96 —	— —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	72 75	73 —
Alföld-Fiume 200 „ „	71 30	71 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	68 50	69 —
Donau-Dampfsch. 300 „ „	98 50	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	102 50	103 —
„ „ złotem 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4¹/₂%	94 —	94 25
„ Em. 1862 300 „ „	91 50	92 50
„ Linz-Budweis 200 „ 5%	88 80	89 —
„ Em. 1870 200 „ „	85 25	85 75
„ „ 1872 200 „ „	89 50	90 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	83 50	83 75

	płacą	żądają
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	66 25	67 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4¹/₂%	104 50	105 —
„ „ wal. austr. „	98 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	103 50	104 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	— —	— —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	103 25	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	89 20	89 50
„ „ Em. 1873 200 „ „	86 —	87 —
Fünfkirchen-Bárcser 200 „ „	85 75	86 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	100 50	101 —
„ II „ 1867 300 „ „	100 —	100 25
„ III „ 1871 300 „ „	97 75	98 50
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. 4¹/₂%	91 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	73 25	73 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4¹/₂%	78 75	79 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	81 —	81 50
„ III „ 1868 300 „ „	75 —	75 30
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Morawskiej Gränzbahn 200 „ „	65 25	65 75
Neuburg Mariazell 200 „ „	67 50	68 50
Nordwestb. austr. 200 „ „	89 60	89 80
„ „ Lit B. 200 „ „	84 —	84 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	103 50	104 50
Pragsko-Dux 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 150 „ „	— —	— —
Rudolfa 300 „ 5%	78 30	78 60
„ Em. 1869 300 „ „	76 —	76 50
„ Em. 1872 300 „ „	75 25	75 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	94 80	95 10
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	64 70	65 —
Staatseisenbahn fr. 500 3%	161 50	162 —
„ Em. 1874 500 „	158 —	158 50
„ Em. I 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy 500 fr. 3%	116 —	117 —
„ „ 200 złr. 5%	100 75	101 —
Südnordd. Verbind. 100 „ 4¹/₂%	87 50	88 50
„ „ II Em. „ 5%	84 50	— —
„ „ III „ „	75 —	— —
„ „ Em. 1875 „ „	97 50	— —
Theissb.-Gesell. „ „	86 75	87 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	66 50	67 —
„ „ II Em. 200 „ „	62 75	63 —
„ Nordost 300 „ „	68 75	69 —
„ „ złotem 200 „ „	83 25	83 75
„ Westbahn 200 „ „	67 50	68 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	107 75	108 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	108 —	108 25
„ Węgierskie „ 100	95 —	95 50
3% „ Tureckie fr. 400	21 10	21 40
Kredytowe złr. 100	167 25	168 —
Clary „ 42	34 25	34 75

	płacą	żądają
4% Donau-Dampfsch. złr. 105	102 —	102 50
Inszpruku „ 20	24 —	24 50
Keglewicha „ 10¹/₂	17 —	17 50
Krakowskie „ 20	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	33 —	34 —
Palffy „ 42	32 —	32 50
Rudolfa „ 10¹/₂	18 —	— —
Salma „ 42	46 50	47 —
Salzburgskie „ 20	20 50	21 —
St. Genois „ 42	36 —	36 50
Stanisławowskie „ 20	23 —	23 50
4¹/₂% Tryesteńskie „ 105	118 —	119 —
4% „ „ 50	61 —	63 —
Waldsteina „ 21	26 25	26 75
Windischgrätza „ 21	30 50	31 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20 frankówki	9 33	9 33⁵
Imperyały rosyjskie	9 59	9 60
Funty szterl. angielskie	11 73	11 76
Listy tureckie złote	10 61	10 63
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	57 65
Ruble papierowy za 100	114 50	114 75

Lwów 20 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	254 —	258 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	86 75	87 75
4% „ „ „ „	81 —	82 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	86 75	87 75
6% „ „ Banku hipot. gal.	92 20	93 20
6% „ „ „ włościań. gal.	91 75	93 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	87 40	88 40
6% „ pożyczki krajowej	90 —	91 —
Rubel rosyjski papierowy	1 14	1 15
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 20 marca.

	płacą rub.|kop.	żądają rub.|kop.
4% Listy zastawne I seryi	100 —	— —
4% „ „ II „	100 —	— —
kupon	97	— —
5% „ „ nowe 1869 r.	100 30	— —
kupon	122	— —
4% Listy likwidacyjne	89 25	— —
kupon	121	— —
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	— —	— —

ces. król. uprzyw.

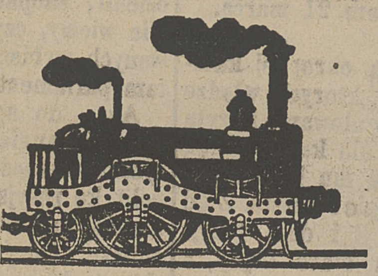

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 12201. (713)

Doniesienie.

Z dniem 10 kwietnia b. r. wchodzą w życie czwarty dodatek do zeszytu taryfowego II i trzeci dodatek do zeszytu taryfowego IV taryfy zbożowej rumuńsko-galicyjsko niemieckiej.

Powyższych dodatków taryfowych, zawierających pozycye frachtowe w ruchu handlowym ze stacyami Deutzerfeld-Kalk (kolej Kolońsko-Mindeńska) Hildesheim i Burg Lesum (kolej państwowa Hanowerańska) nabyć można w Dyrekcyi ruchu we Lwowie, na stacyach związkowych i w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 14 marca 1879 r.

Generalna Dyrekcya.

Ruch związkowy południowo-zachodnio-rosyjsko-austryacko-węgierski.

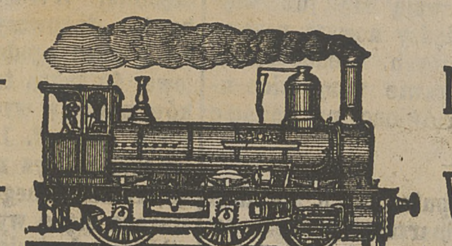

Nr. 3054. (712)

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 6go kwietnia nowego kalendarza 1879 r. wchodzi w życie nowa taryfa związkowa dla nieprzerwanych posyłek towarów pomiędzy stacyami kolei rosyjskich południowo-zachodnich (zfuzyonowana kolej Odeska Kijowsko-Brzeska i Brzesko-Grajewska) z jednej strony a stacyami kolei lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, kolei Arcyksięcia Albrechta, kolei galicyjskiej Karola Ludwika, kolei północnej cesarza Ferdynanda i Morawsko-Szląskiej, kolei austryackiej państwowej, kolei austryackiej północno-zachodniej i kolei łącznej południowo-północno-niemieckiej tudzież, kolei zachodniej cesarzowy Elzbiety z drugiej strony.

Równocześnie z pomienionym terminem tracą ważność wszystkie postanowienia i taryfy w ruchu związkowym środkowo rosyjsko-austryackim, środkowo rosyjsko-galicyjsko-północno-niemieckim i środkowo-rosyjsko-południowo-niemieckim, tudzież w ruchu związkowym południowo-rosyjsko-austryackim i południowo-rosyjsko-galicyjsko-niemieckim, jakoteż w ruchu zbożowym środkowo-rosyjsko-austryacko-szwajcarskim.

Egzemplarzy powyższej taryfy związkowej składającej się z dwóch zeszytów a mianowicie:

1 zeszyt — Postanowienia regulaminowe i transportowe tudzież klasyfikacya i

1 zeszyt taryfowy — nabyć można po cenie 50 centów za zeszyt u kolei do związku należących i na tychże stacyach związkowych.

Nowa taryfa związkowa zawiera 13 taryf specyalnych i jedną taryfę wyjątkową dla najważniejszych artykułów handlowych jako to: wełna, len, konopie, zboże, owoce strączkowe, nasiona olejne, płody mełte, słód i kiełki słodowe, próżne worki, makuchy olejne, lniane i rzepakowe i mąka makuchowa, melas, otręby, ziemia, kamienie, odpadki z węgli kościanych, drzewo użytkowe, sól, gnojniki, kruszec żelazny (ruda) szyny kolejowe nowe i stare, węgiel, cukier, petrolej, spiritus, żelazo i stal, towary żelazne i stalowe wreszcie meble i części składowe mebli z drzewa giętego.

Każda z tych taryf, jest pojedynczo do nabycia po cenie 10 centów.

Petersburg i Wiedeń 20go marca 1879 r.

Zarządy kolei związkowych.

Wezwanie.

Tadeusz Sobieniowski, były sekwestrator miejski, zmarł w dniu 10 kwietnia 1878 r. Wzywa się zatem wszystkie strony, któreby jakie pretensye do ś. p. Sobieniowskiego z powodu jego czynności sekwestratorskich mieć mogły, aby pretensye te w terminie miesięcy trzech w Magistracie zameldowały, po upływie bowiem powyższego terminu kaucya służbowa zgłaszającym się sukcesorom ś. p. Sobieniowskiego wydaną zostanie; Magistrat w rozpoznawanie później zameldowanych pretensyj wdawać się nie będzie. (693-3-3)

Magistrat kr. gł. m. Krakowa
dnia 1 marca 1879 r.

Uczeń gimnazyalny

przygotowujący się do egzaminu dojrzałości, poszukuje posady **nauczyciela domowego** na wsi lub w mieście. Adres: **A. W. Kraków,** ul. Wolska Nr. 100 pierwsze piętro. (698-2-3)

Pomieszkanie

z widokiem na Zamek, składające się z 5 pokoi lub 4, kuchni i przedpokoju do wynajęcia przy ulicy Kopernika pod Nr. 25 od 1go kwietnia. (752-2-4)

KROPLE AMERYKAŃSKIE
i elixir od bólu zębów
Hipolita Majewskiego
w Warszawie.

Znany ten i wypróbowany środek przeciw cierpieniom zębów, jakoteż przeciw reumatycznym i od przeziębienia powstałym bólom twarzy, uszu i głowy, znajduje się w Krakowie w aptekach: F. Sobierajskiego „pod Słońcem“, W. Redyka i J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptekach: Mikolascha i Braci Łazowskich; w Czerniowcach u J. Schnircha; w Poznaniu u R. Barcikowskiego; w Paryżu u A. Sosnołowskiego; w Londynie u Dra Jagielskiego; w Kairze u L. Bérgny. (459-5-10)

Młyn wodny z tartakiem
w mieście
Nowymtargu

na cztery kamienie i o 11tu piłach z cyrkularką, w 3 ramionach, z przyległym gruntem ogrodowym objętości 3 morgi 749 □°, własność gminy Nowegotargu, **jest do sprzedania.**

Korzystne położenie tej realności w samem mieście powiatowem, w okolicy lesistej, niemniej zawsze pewna i obfita siła wodna z pobliskiej rzeki Czarnego Dunajca pobierana, podają sposobność do fabrycznego rozszerzenia przedsiębiorstwa na ten lub ów sposób bez żadnej konkurencyi.

Oferty pisemne przyjmuje **Magistrat w Nowymtargu do 31 lipca 1879 r.** (700-2 3)

Ważne dla pp. majstrów krawieckich.

Ci panowie majstrowie krawieccy, którzy życzą sobie otrzymać piękny zbiór wzorów gustownych, modnych materyj z wełny owczej po tanich cenach na ubiory **męskie i dziecinne,** zechcą się udać do podpisanego handlu sukna.

Próby przesyła się bezpłatnie a nadchodzące zamówienia wykonywa punktualnie za zaliczką pocztową. (634-7 8)

Jan Günzberg,
skład fabryczny sukna w Gracu w Styryi.

Attest.

Im Monat Dezember 1876 verspürte ich in meinen Beinen rheumatische Schmerzen, welche in kurzer Zeit dermaßen zunahmen, daß ich nicht mehr gehen, nicht mehr liegen konnte, ohne die fürchterlichste Pein auszustehen.

Eines Tages im Monat Januar a. c. hat mich der Lehrer Brill noch zu guter Letzt (denn an ein nochmaliges Aufkommen dachte Niemand) einen Versuch zu machen mit dem **Balsam Bilfinger.***) Nach Verbrauch der ersten Flasche linderten sich die Schmerzen schon so sehr, daß ich in der darauf folgenden Nacht zum ersten Male wieder schlafen konnte. Die Kur setzte ich einige Wochen fort und zu meiner größten Freude bin ich heute wieder hergestellt.

Aus großer Dankbarkeit gegen meinen Lebensretter, Herrn Bilfinger, kann ich nicht unterlassen, allen Gicht- und Rheumatismus-Leidenden dieses wunderbare Heilmittel bestens zu empfehlen.

Tetingen in Lothringen, 10. April 1877. Adjunkt Klouh.

Die Richtigkeit des Attestes bescheinigt: Der Bürgermeister L. S. Laurent.

*) Zu beziehen durch:

Dr. Fl. Sawiczewski, Apotheker in KRAKAU. (2741-7-8)

Liban i Erenpreis

właściciele kamieniołomów i wapiennika systemu Rumforda w **Podgórzu** ogłaszają niniejszem, że

WAPNO

które po zgaszeniu daleko więcej, jak dwa razy się pomnaża i nie zostawia więcej odpadków, jak jeden od sta, sprzedają po cenach następnych:

za jeden hektolitr wapna nielasowanego przy piecu wapiennym w Podgórzu . . . 55 cent.
za jeden hektolitr wapna z dostawą do miasta Krakowa . . 62 „
za jeden hektolitr wapna z dostawą na kolej . . . . 65 „
za jeden hektolitr wapna lasowanego, starego, z dostawą do Krakowa . . . 55 „

Zarazem zwracają uwagę Szanownej Publiczności, że tylko u nas są miary metrowe i sprawiedliwe, i nie istnieje w naszej fabryce więcej jak jedna miara; — przeciwnie zaś u naszych konkurentów istnieją miary rozmaite, poczęści fałszywe, jak n. p.
wielka półkorcówka i mała półkorcówka,
a ponieważ publiczność woli brać na korce, jak na hektolitry, zatem biorą pieniądze za korzec, a namierzają jej za to hektolitr.

Polecamy zatem Szanownej Publiczności nasz dobry towar i **sprawiedliwą miarę.**

Wiadomości udzielają **Liban & Erenpreis w Podgórzu** we fabryce wapna. W **Krakowie,** ulica Wielicka Nr. 7 Dz. VIII lub ulica Dietla Nr. 48. (737-3-4)

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Nur echt, wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

J. v. Liebig

LIEBIG Company's Fleisch-Extract aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Central-Dépôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn
CARL BERCK
k. k. österr. Hoflieferanten
WIEN, I., Wollzeile 9.

Goldene Medaillen und Ehren-Diplome. 9

Zu haben in **Krakau** bei JULIUS GROSSE & J. WENZL, und bei dem Apotheker A. SIEDLECKI. [235-3-12]

BERGERA LEKARSKIE
MYDŁO SMOŁOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane jest od 10 lat z bardzo dobrym skutkiem w **Austryi-Węgrzech, Turcyi, Niemczech, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, i t. d.** przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju
tudzież wszelkiej nieczystości cery,

szczególniej przeciw świerzbowi, liszajom chronicznym i łupieżowym, strupowi, zebraniu tłuszczu, łupieżowi głowy i brody, piegom, plamom wątrobianym, tak zwanemu miedzianemu nosowi (czerwoności nosa), odmrożeniom, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego może być każdemu polecone jako środek do mycia czyszczący skórę.

Cena sztuki z opisem użycia 35 c.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszcz. smołowca drewnianego, jest bardzo starannie przyrządzone i odróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowych w handlu. (6-17-30)

Celem uniknienia omamień

należy żądać w aptekach wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zważać na zielone **opakowanie** i tutaj odbity **znak ochronny.**

Jedyny zastępca dla kraju i zagranicy: Aptekarz: **G. Hell w Opawie.** Główny skład w **Krakowie** u aptekarzy pp. E. Stockmara i W. Redyka; następnie do nabycia w aptece R. Jakubowskiego w **Nowym Sączu,** F. Buczka w **Kolbuszowy,** Blumenthala w **Żywcu,** Ranka, Tenczyna w **Tarnowie** i we wszystkich miastach w Galicyi.

JOZEF MIKSCHITZ
fabrykant wag i ciężarków

własna fabryka: **w Wiedniu, II., Leopoldgasse Nr. 39.** | Skład: **w Wiedniu, II., Taborstrasse Nr. 44.** (670-5-10)

poleca Szanow. Publiczności swój dobrze zaopatrzony skład wszelkich gatunków **metrycznych miar i ciężarków** tak żelaznych jak mosiężnych, wraz z wszelkiemi rodzajami nowych gotowych **wag** na kilo. Wszystko znaczone przez wiedeński urząd cechowniczy, trwale i rzetelnie zrobione. —

Tenże fabrykant dostarcza dla c. k. zarządu ekonomicz. wojskowego i c. k. arsenału broni w Wiedniu.

!! Prawie zadarmo !!

Otrzymaliśmy polecenie od zarządu konkurs. niedawno zbankrutowanej wielkiej fabryki angielskiej Britannia srebra, aby **rozdarować** wszelkie u nas na składzie pozostałe towary z Britannia srebra za małem wynagrodzeniem frachtu i ¼ części płacy roboczej.

Za nadesłaniem należytości albo też za zaliczką, tylko za zwrotem kosztów przewozu z Anglii do Wiednia i małej części płacy roboczej, otrzyma każdy następne towary za czwartą część istotnej wartości, a zatem **prawie zadarmo:**

6 **łyżek** z Britannia srebra, 6 takichże **łyżeczek,** razem 12, kosztowały dawniej 6 złr., teraz **razem** . . . . złr. 1·85
6 **noży** z Britannia srebra z angiel. stal. ostrzami i 6 takichże **widelców,** razem 12, kosztowały dawniej 9 złr. teraz **wszystkie razem** . . . . „ 3·10
1 **chochelka** ciężka, dawniej złr. 3, **teraz** . . . . „ —·70
1 **chochla** bardzo ciężka z najlepsz. Britannia srebra, dawniej 4 złr., **teraz** „ 1·10
6 **sztućców** z Britannia srebra, dawniej złr. 2, **teraz** . . . . „ —·65
1 **obcążki do cukru** z Britannia srebra, dawniej złr. 1, **teraz** . . . . „ —·80

Prócz tego gustowne lichtarze stołowe para złr. 1, 2, 2·50, 3; filiżanki po c. 50, 75, 80, złr. 1, 1·40; imbryki na kawę lub herbatę po złr. 2, 2·50, 3, 4; cukierniczki po złr. 2, 2·80, 4, 5·50, 7; posypywacze cukru po c. 25, 40, 75, 90, złr. 1; flaszeczki na ocet i oliwę po złr. 2·50, 2·80, 3·50, 4·75, 5; maselniczki po cnt. 75, 95, złr. 1·70, złr. 2·80, 3·25, 4; filiżanki na rosół z podstawkami po złr. 1·60, 2·50 i 3 złr.

!! Niesłychanie tanie !!

i dla każdego gospodarstwa domowego szczególnie polecenia godne jest następne **zestawienie, składające się z 33 sztuk praktycznych i doskonale zrobionych przedmiotów** z najlepszego Britannia srebra, za bezprzykładnie tanią cenę tylko **6 złr. 45 c.,** mianowicie:

6 doskonałych **noży,** trzonki z Britannia srebra z prawdziwemi angielskiemi stalowemi ostrzami.
6 ślicznych **widelców** z Britannia srebra z jednej sztuki.
6 ciężkich ładnych **łyżek** z Britannia srebra.
6 **łyżeczek** z Britannia srebra najlepszego gatunku.
1 ciężka **chochelka** z Britannia srebra.
1 ciężka **chochla** „ „
6 **sztućców** „ „
1 **obcążki do cukru** „ „

Wszystkie te 33 szt., które dawniej 25 złr. kosztowały, **teraz razem tylko 6 złr. 45 c.**

33 szt. Wszystkie te przedmioty wykonane są z najlep. Britannia srebra, któryto metal nigdy nieczernieje i nieda się odróżnić od prawdz. srebra nawet po 20 latach, **za co się poręcza.**

Uprasza się o szybkie nadesłanie zamówień, gdyż z powodu taniości towar rychło będzie rozprzedany. — Adres i jedyne miejsce zamówienia dla austryackich prowincyj: (504-4-12)

General-Depot der Britannia-Silber-Fabriken
Blau & Kann, Wien, I., Elisabethstrasse 6.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie
wydaje **Asygnaty kasowe**

5 procentowe płatne za 30 dni po wypowiedzeniu
6 „ „ „ 60 „ „ „
6½ „ „ „ 90 „ „ „
7 „ „ „ 180 „ „ „

KANTOR WYMIANY

tegoż Banku kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety na własny rachunek i w drodze komisowej. Wykonywa również polecenia zamiejscowe bezwłocznie. (191-11)

Kraków dnia 8 października 1878 r. **Dyrekcya.**

Opawska fabryka machin i odlewarnia żelaza

wyrabia i dostarcza w najlepszem wykonaniu: **kompletne urządzenia** najnowszego systemu dla **browaru i fabryk słodu, kompletne urządzenia** dla **młynów i tartaków** do ruchu wodnego lub parowego, **kompletne urządzenia** dla **kopalń i destylarń nafty.**

Prócz tego dostarcza fabryka wszelkie gatunki **pomp, kół wodnych, turbin, transmisyj, wag pomostowych centezymalnych** i t. d. następnie machin gospodarczo-rolniczych jak: **młocarń ręcznych i kieratowych, siekaczy do karmy, szrótowników** i t. p. **Sztuki do odlewania** dostarczone będą szybko i tanio we **własnej odlewarni** wedle modelu, rysunku lub innej wskazówki. (552-8-10)

Opawska fabryka machin i odlewarnia żelaza
ED. TATZEL w Opawie
(Troppau) w Szlązku austr.

Jana Hoffa jedynie prawdziwy
zgęszczony wyciąg słodowy
44 razy od Najdostojniejszych osób odznaczony,
przeciw cierpieniom piersi i żołądka i zołzom.

Swietne zwycięztwo.

Uratować życie chorego miane za przepadłe, jest świetnem zwycięstwem, które przypisać należy z jednej strony zdolnemu lekarzowi, z drugiej zaś strony użytemu lekarstwu. Pan **F. Famm** w Steglitz, Teichstrasse 16 pisze: „Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego wyratowało mnie przecież szczęśliwie, gdy mnie już wskutek mojego ciężkiego cierpienia piersiowego prawie opuszczono.“

Berlin, 23 września 1878 r.

Ponieważ obecnie znów jestem cierpiącym, przeto zmuszony jestem znów chwycić się Pańskich skutecznych wyrobów słodowych **(piwo zdrowia z wyciągu słodowego i czokolada słodowa zdrowia).**

Baron v. Schirp, rotmistrz pozasłużbowy i podporucznik policyi, Teltowerstrasse 13.

Herzberg a. B., 25 października 1878 r.

Cierpię bardzo na astmę i dolegliwość przyrządów do oddychania. Pański **zgęszczony wyciąg słodowy** sprawia ulgę wedle lekarskiego oświadczenia w bólach cierpiących na oddech, dlatego upraszam Pana o przysłanie 4 flaszek, a jeszcze **dla usunięcia** mego kaszlu, 4 paczki **cukierków słodowych na piersi.**

Cesars. i król. nadworny browar wyciągu słodowego i fabryka wyrobów słodowych **Jana Hoffa** w Berlinie, Neue Wilhelmstrasse Nr. 1.

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych c. k. radcy i nadwornego dostawcy bardzo znacznej liczby panujących w Europie, pana Jana Hoffa, właściciela złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów w Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse 8.

Pierwsze prawdziwe skuteczne, rozwalniające flegmę, cukierki słodowe na piersi są opakowane w niebieskim papierze.

Skład w **Krakowie** u pp. TRAUCZYŃSKIEGO, SIEDLECKIEGO APTEKA „POD BIAŁYM ORŁEM“, KAROLA CZERNICKIEGO aptek., E. STOCKMARA aptek., W. REDYKA apt., J. JANIGI kupca; w **Brodach** u p. K. Br. WITOSŁAWSKIEGO aptek.; w **Drohobyczu** u pp. JABŁOŃSKIEGO i L. DOBRZYNIECKIEGO aptek; w **Kołomyi** u p. S. M. HENICHA; w **Nowym Sączu** u p. R. JAKUBOWSKIEGO; w **Stanisławowie** u p. WILHELMA WALDEK i u p. GRYZIECKIEGO Następcy; w **Tarnowie** u p. ED. RANKA aptek; w **Tarnopolu** u p. Fr. JAMROGIEWICZA. (682-2 6)

Od dawna uznanym środkiem na
GOŚCIEC I REUMATYZM
we wszelkich **cierpieniach nerwowych**

jak: nerwowych i reumatycznych, tudzież połowicznych bólach twarzy, migrenie, szumie w uszach, reumatycznych bólach zębów, krzyżów i stawów, łamaniu w kościach, bólach lędźwi (ischias), reumat. dolegliwościom serca, kurczach żołądka i dolnych części ciała, ogólnem osłabieniu, drżeniu, słabości mięśni, bólach w zabliźnionych ranach, paraliżach i t. p. jest przez aptekarza **J. Herbabnego w Wiedniu** wyrabiany z ziół leczniczych bawar. Alp wyciąg roślinny

„Neuroxylin.“

Neuroxylina służy do wcierania i wywiera swój **nader kojący** skutek natychmiast po użyciu, nawet w **zastarzałych** wypadkach i gdzie wszelkie narkotyczne środki nie pomagają, przynosi **wkrótce** ulgę. **Doskonałość** tego wyrobu wypróbowaną i uznaną została w **szpitalach cywilnych i wojskowych w najuporczywszych wypadkach gośćca i reumatyzmu** i już dawno zyskał on obywatelstwo w lekarskiej praktyce. Neuroxylina jest pod względem pewnego i doskonałego skutku niezrównaną; poświadcza to wiele pochlebnych świadectw słynnych **profesorów i lekarzy** w kraju i zagranicą, tudzież ciągle mnożące się podziękowania wyzdrowionych.

Wielm. Pan *J. Herbabny,* aptekarz w *Wiedniu.* Dziękując za odebraną przesyłkę, z przyjemnością donoszę Panu o następnym wypadku. 10 stycznia b. r. zachorowałem na silny reumatyzm mięśni i stawów, a ręce i nogi tak mi napuchły i bolały, że tylko za pomocą drugich osób mogłem się w łóżku poruszać. Wszelka pomoc dana mi ze strony dwóch kolegów znalazła tylko chwilową ulgę, gdyż jak tylko trochę się polepszyło i chciałem wyjść z pokoju, znów zasłabłem; tak przykuty do łoża boleści przez zimę, otrzymałem od Pana *Neuroxylinę* (silniejszy gatunek). Po użyciu całej flaszeczki nie znalazłem polepszenia, *niedokończyłem jednak jeszcze drugiej flaszeczki, gdy czułem się wzmocnionym i oswobodzonym od wszelkich cierpień,* tak, że mogłem dalej praktykować. Co wieczór smaruję sobie nią ręce i nogi i czuję zawsze błogi skutek. *Zawdzięczając zdrowie tylko Pańskiej Neuroxylinie,* pozwalam Panu na znak prawdy i dla dobra cierpiącej ludzkości, użyć wedle upodobania historyę choroby mojej. Nieomieszkam więc w danym razie użyć Pańskiej uznanej Neuroxyliny w mojej praktyce. (17-7-7)

Nyir-Bakta (w Węgrzech) 18 marca 1878. *Dr. Filip Braun,* emer. lekarz powiat.

Cena flakonu (zielono opakowanego) **1 złr.,** silniejszy gatunek **złr. 1 c. 20,** pocztą **20 c.** więcej za opakowanie.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyj: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90 (Ecke der Neustiftgasse).

Skład w Krakowie u p. **E. Stockmara** apt.; we **Lwowie** u pp. Z. Ruckera, P. Mikolascha; w **Brzeżanach** u p. B. Dembińskiego; w **Czerniowcach** u p. Golichowskiego; w **Drohobyczu** u p. L. Dobrzynieckiego aptek.; w **Jarosławiu** u p. J. Rohna; w **Suczawie** u p. N. Karaczewskiego.

Urzędnik gospodarczy 36 lat liczący obeznany zupełnie z wszelkiemi gałęziami gospodarczemi poszukuje od 1go kwietnia posady. Łaskawe oferty J. B. post. rest. Kraków.

Leśniczy 32 lat liczący obeznany zupełnie z wszelkiemi gałęziami lasowości poszukuje posady. Łaskawe oferty A. I. p. r. Kraków.

Panna 25 lat licząca poszukuje posady za gospodynię do pojedynczej osoby. Łaskawe oferty A. B. post. rest. Kraków. (723-3-3)

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności p. *Bogawski* aptekarz w Gorlicach. (736-3-3)

Agronom

do samoistnego zarządu uzdolniony, teoretycznie i praktycznie wykształcony, dobremi świadectwami zaopatrzony, znajdzie umieszczenie w Łazanach, poczta Wieliczka. (738-3-3)

Ważne dla dam.

Donoszę szanownym Damom, że zakupiłam w pierwszorzędnych fabrykach znaczną ilość **kapeluszy** wiosennych i letnich w różnych gatunkach słomy, bastu, włósia, ryżu i takowe sprzedaję po bardzo umiarkowanej cenie. W celu zaś uniknięcia pomyłek, na jakie Szanowne Damy są narażone, dając kapelusze słomkowe do przerobienia, przyjmuję takowe dla wygody Szanownym Damom, nie **do przerobienia** — lecz do **zamieniania zaraz na nowe,** modne fasony; za dopłatą od 50 c. według gatunku słomy — nawet nieubrane zamieniam **na nowe ubrane** za dopłatą począwszy od 2 złr. Z prowincyi zamówienia upraszam o dokładne oznaczenie fasonu, co z wszelką dokładnością i ceną umiarkowaną uskuteczniam.

B. Ignaszewska i O. Dziubczyńska,
ulica Floryańska pod Murzynami Nro 343 w Krakowie. (739 2 6)

Kukurudza amerykańska
Capitaine Joe

bardzo wczesna, nadzwyczaj słodka, ciemno-pomarańczowa, płasko dużo ziarnista, osadza ziarna w różnych rzędach na cienkiej szulce, która dochodzi do 25 centymetrów długości, po 30 c. 1 kilo wraz z opakowaniem, dostanie na poczcie w **Dawidkowcach.** Uprawa tak w ogrodzie jak i w polu zwykła. (733-3-5)

Do sprzedania
dwa folwarki

w **Bobrowej** nad Wisłoką, ¾ mili od stacyi kolejowej **Dębicy.** Każden z nich obejmuje **po 100 morgów** ziemi ornej w dobrej glebie, z odpowiedniemi zabudowaniami gospodarskiemi i domami mieszkalnemi — można je nabyć razem lub osobno. — Zgłoszenia przyjmuje *Z. Piotrowski* w Krakowie przy ulicy Batorego pod Nr. 92 i 93 (642-3-3)

W Tarnowie
w ogrodzie Strzeleckim

są do sprzedania szczepy owocowe letnie i przeważnie zimowe, klimat nasz znoszące: jabłka 4 let. wysokie 50 c., wiśnie, czereśnie, śliwy na pięknych pniach 4 let. 50 c., gruszki bery 3 let. po 45 c., jabłka na średnich pieńkach 45 c., agrest z dużym owocem w dobrym gatunku po 10 c., morwy 4 let. kopa złr. 5., truskawki angielskie wielkoowocowe kopa 50 c. — Opakowanie i odsyłka na kolej bezpłatna. (759-2-3)

Pocztą **opłatnie i oclone** wszędzie tłuste, białe, delikatne i suszone

najlepsze płaskie sztokfisze

5 kilo 2½ złr., 15 kilo 7 złr.; codzień świeże wypaproszone gotowe do rozsyłki **miętusy, łupacze, sztokfisze, płaszczki,** skrzynka 5 kilo 1 złr. 75 c. do 2 złr., więcej taniej; wyborny mało solony rzeczywiście świeży **szary i gruboziarnisty kawior najl. gat.** baryłka od 1 kilo pocz. kilo po 2 złr., do sałat, majonezów itp. **świeży łosoś i homary** 3 porc. pusz. za 6 szt. 4 złr., za 9 pusz. złr. 5·60, najlep. śledzie tłuste baryłka 30 szt. złr. 1·80, naj. delikat. śledzie słone 200 w becz. złr. 1·80, świeże wędzone flundry tłuste, piklingi, węgorze, szproty, łososie, śledzie łososiowe jak najtaniej. Przepisy gotowania i cenniki darmo i opłatnie. (674-3-3)

E. H. Schulz, Altona p. Hamburgiem.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (45 20) szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

[7891]

W poniedziałek 24 marca b. r. odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów
o godz. 11ej
za spokój duszy ś. p.

Tymoteusza Miszewskiego

byłego Radcy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Warszawskiego, jako w siódmą rocznicę śmierci.

Zgromadzenie
ogólne zwyczajne
Towarzystwa Zaliczkowego
w Łańcucie
(Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką)
odbędzie się w poniedziałek dnia **7 kwietnia 1879 r.** o godzinie 10 przedpoł. w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1878.
2) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas do 31 grudnia 1878 (§ 53 statutu).
3) Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku z r. 1878 (§ 30, 41, 63 i 64 statutu).
4) Wybór czterech członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych (§ 31 statutu).
5) Wybór brakujących dwóch zastępców członków Dyrekcyi (§ 16, 17 i 25 statutu).
6) Wnioski Rady nadzorczej i Dyrekcyi.

W Łańcucie d. 20 marca 1879.

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie,
Stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką.
Prezes: *W. Bzowski* m. p.
Sekretarz: *P. Solecki* m. p.

Uwaga. Zamknięcie rachunków za rok 1878, wyłożone jest do przejrzenia członkom w biurze Towarzystwa w Łańcucie. (716)

Wstęp na salę dozwolony tylko członkom Towarzystwa za okazaniem książeczek udziałowych.

Szkła do Heliominiatur
wypukłe i płaskie,
Z RAMKAMI LUB BEZ TYCHŻE
różnej wielkości,
jak również
najnowsze wzory monogramów
i inicyałów (cylindrique),
100 listów i 100 kopert z odbiciem od 3 złr.,
oraz
karty wizytowe litograf. i drukowane
w 50 rozmaitych wzorach
poleca (714-1-4)
A. Biasion w Krakowie.

GŁÓWNY SKŁAD
świec kościelnych
stearynowych i woskowych
w najlepszym gatunku i po cenie najtańszej,
poleca
Skład lamp i nafty
ulica Szewska, róg ulicy Jagiellońskiej
W KRAKOWIE.
(768 1-5) **K. Okoń.**

Dla korzystnego sprowadzania kawy i herbaty

poleca się od 32 lat istniejący słynnie znany handel p. f. **L. H. Rabe w Hamburgu**, Hopfenmarkt 20; przy zakupnie najmniej 4½ kilo, nieocłone, dobrze smakującą afryk. perłową mokka kawę kilo po 140 fen, piękne kawy z zachodniej Indyi, **nie farbowane,** kilo po 160, 180, 200 fen., najlep Jawa 210, 220 fen. Znaczną czarną chińską herbatę kilo od 3 do 4 marek, lepsze i najlepsze gatunki kilo po 5 marek do 12 marek. **Wysyłka za zaliczką. Porto za 5 kilo wynosi 50 fen.** (687-1-3)

Wolant
lekki, używany, **jest do sprzedania u lakiernika J. RAUSCHA na Kleparzu pod L. 121.** (778-1-3)

Od 600 do 1200 złr.
poszukuje się na hipotekę — procent gotówką albo mieszkaniem. — Bliższa wiadomość u **Wł. F.** w Drukarni Wgo Wł. L. Anczyca przy ulicy Kanonnej. (777)

Panny uzdolnione w damskiej krawieczyźnie, znajdą umieszczenie w pracowni sukien — Rynek Nr. 46, pierwsze piętro. (772-1-3)

Żółtka
są do sprzedania przy ulicy **Stolarskiej pod Nr. 472.** (773)

Nasienia buraków pastewnych
produkcyi Pawłowice
„DOBITOS“
dostać można po 70 centów za kilo w Krakowie przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 477. (770-1 3)
Franciszek Baryś.

ADMINISTRACYA DÓBR
Pawłosiów
stacya Jarosław,
ma do sprzedania:

1) Bubajki rasy „Shorthorn“,
2) Bubajki rasy „Schwyc“,
3) Barany pełnej i trzy ćwierci krwi rasy „Keltschańskiej“ owiec mięsnych;

tudzież:

4) Nasienie moharu,
5) Nasienie żółtych buraków pastewnych,
6) Nasienie białej olbrzymiej marchwi pastewnej. (754-1-3)

Przy wyborze wód gorzkich zaleca się na pierwszeństwo wedle zdania najsłynniejszych lekarzy, jak taj. radcy prof. **Dr. Frerichs** [illegible]

Friedrichshaller.

[illegible]
Dyrekcya zdrojowa **C. Oppel & Co.**
Friedrichshall pod Hildburghausen.

Specyalny lekarz
Dr. Briess
dla chorób włosów i skórnych, [illegible]
Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.

Kapsułki elastyczne
z olejem rącznikowym, tranem, balsamem kopachu itd.
J. Sokalskiego, aptekarza.

W kapsułce elastycznej i sprężystej [illegible] Składy główne znajdują się: w Krakowie u p. **W. Redyka**, [illegible] w Lwowie u p. **K. Mikolasza**; [illegible] (101 7-7)

Dalej do Glücka!

Najtańsze źródło zakupna w Wiedniu wszelkich gatunków obuwia dla mężczyzn, kobiet i dzieci, w najpiękniejszych i najnowszych kształtach. [illegible]
M. Glück *w Wiedniu, Teinfaltstrasse 6.* (672-5 6)

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
Towarzystwa kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie
z dniem 31 grudnia 1878 r.

Obrót kasowy.

Przychód:

Udziały wpłacone	złr. 20879	c. —
Wkładki na rachunek bieżący	„ 74854	„ 59
Reeskontowane weksle	„ 12825	„ —
Weksle spłacone	„ 110514	„ 69
Procenta pobrane	„ 3570	„ 58
Czynsz z odnajmu lokalu	„ 150	„ —
	„ 222793	„ 86

Rozchód:

Zwrot udziałów	„ 520	„ —
Zwrot wkładek na rachunek bieżący	„ 29440	„ 55
Weksle eskontowane	„ 168199	„ 69
Spłata reeskontowanych weksli	„ 10225	„ —
Lokacya funduszów	„ 142	„ 06
Procenta zapłacone	„ 1527	„ 02
Koszta administracyi	„ 748	„ 84
Koszta organizacyi i inwentarza	„ 410	„ 43
Zapas gotówki z dniem 31 grudnia 1878 roku	„ 11580	„ 77
	„ 222793	„ 86

Rachunek zysków i strat.

Przychód:

Procenta pobrane		złr. 3570	c. 58

Rozchód:

Procenta wypłacone		„ 528	„ 92
Procenta skapitalizowane		„ 998	„ 10
Procenta naprzód pobrane na r. 1879		„ 523	„ 49
Koszta administr.: czynsz na lokal		„ 300	„ —
płaca kursora		„ 100	„ —
podatek		„ 90	„ 09
węgle i drzewo		„ 35	„ 99
inne drobne wydat.		„ 72	„ 26
Umorzenie 15% kosztów organizacyi wynoszących	złr. 254 c. 28	„ 48	„ 28
Umorzenie 9% kosztów inwentarza	„ 156 „ 15	„ 14	„ 88
Saldo zysk		„ 858	„ 57
		„ 3570	„ 58

Z zysku przeznaczono 6% dywidendy tj.	złr. 843	c. 57
Reszta do funduszu rezerwowego tj.	„ 15	„ —
	„ 858	„ 57

RACHUNEK BILANSU.

Stan czynny:

Zapas gotówki z d. 31 grudnia 1878	złr. 11580	c. 77
Weksle eskontowane, stan z dniem 31 grudnia 1878	„ 57685	„ —
Lokacya funduszów	„ 142	„ 06
Koszta organizacyi po umorzeniu 15%	„ 206	„ —
Inwentarz po umorzeniu 9%	„ 141	„ 27
	„ 69755	„ 10

Stan bierny:

Udziały Członków	złr. 20359	c. —
Wkładki na rachunek bieżący	„ 45333	„ 66
Fundusz rezerwowy	„ 95	„ 38
Reeskontowane weksle	„ 2600	„ —
Procenta na rok 1879	„ 523	„ 49
Fundusz na 6% dywidendy	„ 843	„ 57
	„ 69740	„ 10

Kraków d. 31 grudnia 1878 r.

Dyrekcya: *Stanisław Rehman, Apolinary Welczowski, Władysław Bruśnicki, Julian Pszorn, Józef Tyrkalski.*

Za zgodność z księgami: *Konrad Wentzl, Wincenty Kornecki, Jan Geisler.*

Do Dyrekcyi na rok bieżący wybrano: PP. Stanisława Rehmana, Władysława Bruśnickiego i Antoniego Sapalskiego, — na zastępców zaś PP. Walentego Łysakowskiego, Adama Federowicza i Józefa Maszczyńskiego.

Towarzystwo przyjmuje wkładki na rachunek bieżący i od osób prywatnych, licząc 6% od dnia złożenia aż do dnia zwrotu kapitału:
do złr. 1000 bez wypowiedzenia,
do złr. 2000 z 8 dniowem wypowiedzeniem,
do 3000 złr. z 14 dniowem wypowiedzeniem,
do 5000 złr. z 30 dniowem wypowiedzeniem.

Kraków w marcu 1879 r. (709)

Wiceprezes: *Konrad Wentzl.* Prezes: *Teodor Baranowski.*

Abonnements-Einladung.

Der Bazar.
Illustrirte Damen Zeitung

25. Jahrgang. Prämiirt. Welt-Ausstellung 1876.

Abonnementspreis vierteljährlich (**incl. der colorirten Modebilder**) nur 2½ Mark (in Oesterreich nach Cours). [789-1-2]

Bestellungen werden jederzeit von allen Buchhandlungen und Postanstalten angenommen.

Am 1. April beginnt ein neues Abonnement.

Odprawa Oszczercom!

Nikczemni oszczercy głoszą, jakoby tutejsi właściciele wapienników używali miar fałszywych. Wobec tej okoliczności, że tak w moim jako też w wapienniku PP. Libana i Erenpreisa mierzy się na hektolitry, oraz, że więcej wapienników prócz masy Schönberga w całej okolicy nie ma, zmuszony jestem użycie w tym razie liczby mnogiej nazwać publicznie nikczemnem oszczerstwem w celu obałamucenia opinii publicznej dla własnych korzyści.

Podgórze 20 marca 1879 r.

Walenty Emilewicz.

Pierwsze c. k. uprz.

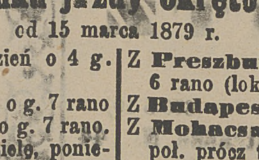

Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

Wyciąg z porządku jazdy okrętów pasażerskich
od 15 marca 1879 r.

Z **Wiednia** do **Preszburga** codzień o 4 g. p. p. (lokalnym parowcem).
Z **Wiednia** do **Budapesztu** codz. o g. 7 rano
Z **Wiednia** do **Mohacsu** codzień o g. 7 rano.
Z **Wiednia** do **Zemunia** w niedzielę, poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek o g. 7 rano.
Z **Wiednia** do **Orszowy** w niedzielę, wtorek, piątek o g. 7 rano.
Przyjazd w Orszowie we wtorek, czwartek, niedzielę rano.
Przyjazd w Giurgevo w środ. piąt. i poniedz.
„ „ **Galaczu** w czwar. sobotę i wtorek.

Z **Preszburga** do **Wiednia** codzień o godz. 6 rano (lokalnym parowcem).
Z **Budapesztu** do **Wiednia** codz. o g. 6 wiec.
Z **Mohacsu** do **Wiednia** codz. o g. 1½ po poł. prócz tego w czwartek, piątek, sobotę, niedzielę i wtorek o godzinie 2½ zrana.
Z **Zemunia** do **Wiednia** we środę, czwartek, piątek, sobotę, poniedziałek o g. 6 rano.
Orszowy do **Wiednia** w wtor., czwar. nied. ran.
Z **Giurgeva** do **Wiednia** w nied. wtor. i piąt. p.p.
Z **Galaczu** do **Wiednia** w poniedziałek, czwartek, niedzielę o g 9 po południu. (771-1-2)

Wiedeń, 14 marca 1879 r. **Dyrekcya ruchu.**

Nowy Zakład wodo-leczniczy.

Ceny bardzo umiarkowane.

Zakład wodoleczniczy i dyetetyczno powietrzny
w Ligotce
(Cameral-Ellgot) na Szląsku austryackim pod **Cieszynem.**

Stacya kolei Koszycko-Bogumińskiej (Kaschau-Oderberg). Cieszyn — godzina drogi do Ligotki. Wozy pocztowe i powozy prywatne na stacyi. Stacya pocztowa i telegraficzna w miejscu.

Świeże górskie powietrze w uroczej okolicy Beskidu karpackiego wzniesionej 445 metrów nad powierzchnią morza. Doskonała żętyca owcza i kozia, kumys, mleko wszelkiego rodzaju.

Leczenia dyetetyczne dla chorób narzędzi trawienia i oddechania. Spacery racyonalnie urządzone dla chorych piersiowych. Leczenia powietrzem zgęszczonem i rozrzedzonem. Leczenia wziewne (Inhalcye).

Leczenia chorób z upośledzonego odżywiania wynikających, oraz chorób nerwowych i narzędzi ruchu.

Zakład wodoleczniczy urządzony z komfortem według nowoczesnych wymogów umiejętności.

Kąpiele: wanienne ciepłe zwykłe, ziołowe i igliwiowe, piaskowe, elektryczne, borowinowe parą ogrzewane, spadowe i natryskowe zimne. Łaźnia parowa.

Zakład posiada Hotel na wzór pensyj zagranicznych urządzony, opatrzony wodociągami, należycie wentylowany. Restauracya, sala do zabaw, Czytelnia, muzyka w parku. Lekarz, apteka i skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych w miejscu.

Otwarcie Zakładu nastąpi dnia 15 maja.

Bliższych objaśnień udziela Dyrektor Zakładu Dr J. Ziembiński z Krakowa.

Programy i broszury bezpłatnie. Korespondencye w języku: polskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim. (774-1-3)

Ceny bardzo umiarkowane.

Nowy Zakład dla leczeń dyetetyczno-powietrznych.

Nakładem drukarni W. L. Anczyca i Sp.
(ulica Kanonna Nr. 125)
wyszła z pod prasy
PAMIĄTKA JUBILEUSZU
nadanego w r. 1879 przez
O. ŚW. LEONA XIII.
C. **10** c. Biorącym większą ilość odstępuje się rabat. [699 2 5]

Podziękowanie.

Przed 10ciu laty kupiłem w składzie p. **Fr. Masłowskiego** w Krakowie, fortepiano z którego byłem zupełnie zadowolony, obecnie kupiłem drugie Schweighofera. Pod względem przystępnej ceny i bardzo dobrych instrumentów, miło mi jest temuż Panu publicznie podziękować i każdemu jako uczciwą i rzetelną firmę polecić. (725-3-3)

J. Zaleski.

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiéj 1874 r. **dyplomem uznania**, nabyć można albo u podpisanych lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (296-11-20)

Fabryka parowa mąki kościanéj i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowéj pod Nr. 353/4.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczająca krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. 64-12

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — w Stanisławowie u p. F. Stechera apt.

C. k. uprz. Trucizna na szczury

zabijająca z pewnością wszystkie gryzonie, natomiast nieszkodliwa dla wszystkich zwierząt domowych.

Do nabycia prawdziwa w **Krakowie** u p. M. Jawornickiego, we **Lwowie** u pp. J. Beisera, Piotra Mikolascha, J. Piepesa, Zygm. Ruckera. (679-2-12)

Cena za sztukę 50 c.

Dom Zleceń
POD FIRMĄ
L. Trzetrzewiński
otworzył swoje Biuro z dniem 1ym marca 1879 r. przy ulicy Sławkowskiej w **Hotelu Saskim** w Krakowie. (584-7 20)

Osoba w średnim wieku, znana tu przez domy, w których zajmowała się wychowaniem i pielęgnowaniem dzieci niemowląt, poszukuje miejsca. Wiadomość przy ulicy Szpitalnej L. 405 w oficynie na piętrze. (729-3-3)

Łaskawej pamięci!

polecając się, donoszę, iż przyjmuję zamówienia na piękny, nowy i ozdobny **karawan, jakoteż żałobników, dorożki** itp. dla dorosłych i małych dzieci. Nieposyłam faktorów do ugody, dlatego wynajmuję taniej i punktualniej we własnym domu pod L. 50 przy ul. **Smoleńsk**, idąc ul. Zwierzyniecką na prawo. (522-6-11)

J. Pękalski.

Dom Zleceń i Skład Nasion
dawniej **J. Jerzmanowskiego**
ulica Sławkowska L. 263,
ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności

Nasiona krajowe i zagraniczne z najlepszych źródeł. — Flance szparagów wyborowych 2 i 3-letnie.

Herbatę chińską po 2—3 złr. za ½ kilo, okruchy z wyborowych gatunków herbaty po 1 złr. 40 c. za ½ kilo. — Bulion ukraiński. — Wino węgierskie naturalne. — Wódki ze słynnej fabryki hr. Drohojowskiego w Bolanowicach, Starkę autentyczną z 1848/9 r.— Masło śmietankowe świeże z Ostrowa, masło kuchenne. — Sery z fabryki Wgo Żeleńskiego w Cichawie: szwajcarski w kręgach, limburski w cegiełkach. — Smarowidła amerykańskie. — Łyczko do wiązania roślin. — Maść do szczepienia. — Sprowadzone przez Towarzystwo rolnicze, przyrządy do ulepszonego mleczarstwa, oraz ułatwiające robotę narzędzia ogrodnicze amerykań. i niemieckie.

Przyjmuje w komis wszelkie produkta rolnicze.

Dostarcza do siewu ziół ulepszonych z najcelniejszych gospodarstw, jakoto: Jęczmień Imperial i Jerozolimski; Groch złoty paryski; Owies rychlik, kanarek szkocki; Owies zielony krajowy; Pszenicę jarą wybieraną; Łubin żółty.

Ziemniaki Stolz von Chili — Early rose.
„ 6cio-tygodniowe Rogalki.

Len oryginalny rygski.

Utrzymuje ajencyą główną Dystylarni nafty Wgo Adama Skrzyńskiego i Spółki w Libuszy. (692 3 3)

H. Lewicki.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania:

szafy i jedna kuchenna, cztery krzeseł wyplatanych prawie nowych, komódka, umywalnia, lustro, toalety, s fa z schowaniem, balia, wanienka, łóżko, stołki i inne sprzęty kuchenne. Ulica Krowoderska Nr. 169 wprost kościoła Wizytek, drugie piętro. (761-2-2)

W Wysocku
poczta Radymno
można nabyć po najtańszych cenach **szczepów** owocowych i ozdobnych, oraz **nasienia** sosnowego i świerkowego. Cennik na żądanie przesyła zarząd dóbr. (760-2 8)

Kąpiele Baden pod Wiedniem

Ciągłe leczenie podczas całego roku.
Rozpoczęcie pory letniej dnia 1 maja.

Od dawna słynne, już Rzymianom znane **alkaliczno-saliniczne źródła siarczane** (siarczano-wapienne źródła) 13 cieplic od 27 do 35° C. są doskonałe przymiotem swych rozmaitych stopni ciepłoty, wskutek czego nadają się do użytku kąpielowego w naturalnym stanie, bez sztucznego ocieplania lub oziębienia wody zdrojowej dla osób rozmaitej konstytucyi. Ich siła lecznicza uznaną została w reumatyzmie, gośćcu, zołzach, nieżytach, newralgiach (bolach nerwów, dolegliwościach stawów w stężeniach, cierpieniach skóry, nóg i kości, osłabieniach po wszelkich uszkodzeniach i ciężkich chorobach, bolach specyficznych i skórnych, otruciach metalami, szczególniej merkuryuszem.

Roczna frekwencya blizko 10.000 osób.

Liczba kąpieli wydanych r. 1878: 89504.

Wszelkim wymaganiom tegoczesnym odpowiednie urządzenia kąpielowe są: **Kąpiele zdrojowe** (wspólne) i na **godziny** (osobowe); **kąpiele parowe, natryskowe, wannowe, żelaziste i ziołowe; zakłady kąpieli mineralnych** i **zimnych** i **pływalnia; wziewanie;** leczenie wodami mineralnemi, żętycą i winogronami. Wspaniałe kąpiele oddalone od **Wiednia** koleją zaledwie godzinę w pysznem położeniu z licznemi **lasami liściastemi i iglastemi, przechadzkami** i bardzo pięknemi **wycieczkami** — koleją i wozem — we wszystkich kierunkach, aż do gór, podają gościom kąpielowym wszelką możliwą **wygodę** i **zabawę**; codziennie 3 razy gra **muzyka kąpielowa** w wielkim cienistym **parku**; codziennie bardzo dobry **teatr** (podczas lata **w teatrze letnim**), **zabawy, koncerta, bale i wyścigi.**

Obcy znajdą doskonałe **hotele, hotele kawalerskie, kawiarnie** i **restauracye,** pyszne i wygodne **wille** i umeblowane **mieszkania prywatne** często **z ogrodami;** komunikacya pocztowa, telegrafowa i kolejowa na wszystkie strony. (784-1 6)

Wyjaśnień udziela komisya kuracyjna.

Znakami ochronnemi i wzorami od sfałszowań ubezpieczona.

Sól żołądkowa
(proszek na strawność)
Juliusza Schaumanna
właściciela apteki powiatowej w Stockerau.

Według orzeczenia powag lekarskich złożona z leków wypróbowanej skuteczności sól ta okazuje się szczególnie pomocna w dolegliwości w trawieniu i odżywieniu krwi. Nadzwyczajne powodzenie osiągnięto z nią przy katarach żołądkowych i kiszkowych, tudzież następstw ich, jakoto: nagromadzeniu kwasów, braku apetytu, zgadze, wzdęciu wnętrzności, cierpieniach hemoroidalnych, tudzież przy wszystkich słabościach kobiecych i dziecięcych, bladaczce, wychudnięciu i migrenie. Ciągłe jej używanie jest jedynym radykalnym środkiem na melancholię i hipochondryę umysłową.

Czasopismo „Medicinische Wochenschrift“ w Nrze 15, z kwietnia 1878 pisze: Sól żołądkowa z apteki w Stockerau jest środkiem, który przy uciążliwościach w trawieniu, słabości żołądka katarach takowego lub skłonności do nich, braku apetytu itp. bardzo dobrze działa i powinien być uważany za coś więcej niż środek dyetetyczny. Skład jego, do którego wchodzą najbardziej wypróbowane leki, a pomiędzy niemi takie, których znakomitą skuteczność dopiero w najnowszym czasie przyszła do powszechnej wiadomości, usprawiedliwia zupełnie dobre skutki, które się osięga przez zażywanie jego. I każdy, kto wie, jak dalece przeszkody w trawieniu narażają zdrowie człowieka i całą konstytucyę mogą podkopać, uzna ważność takiego środka.

W prawdziwym gatunku dostać można u p. aptekarza E. STOCKMARA w Krakowie, u p. J. SCHAITTERA w Rzeszowie i u p. Józefa MASZEWSKIEGO apt. w Przemyślu.

Cena pudełka 75 ct. Przesyłki przynajmniej 2 pudełka za zaliczką. (685-2-10)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*